Cena egz. 20 groszy. *Za dwa dni pierwszy! — Czy zapłaciłeś abonament?* 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 100. | BYDGOSZCZ, środa dnia 29 kwietnia 1936 r. | Rok XXX.

Premjer Kościałkowski wygłasza mowę

na cześć van Zeelanda.

Warszawa, 28. 4. (PAT). Wczoraj wieczorem p. prezes rady ministrów Marjan Zyndram-Kościałkowski **podejmował bawiącego w Warszawie prezesa rady ministrów Belgji p. van Zeelanda obiadem,** podczas którego wygłosił następujące przemówienie, które podajemy w skrócie:

„Panie premjerze, pani, panie i panowie.

Niechaj wolno mi będzie przedewszystkiem wyrazić W. E. **głęboką radość, którą odczuwamy wszyscy przyjmując pana w Warszawie.**

W ciągu długich lat przed wojną Belgja była dla młodych pokoleń polskich ożywczem źródłem wykształcenia technicznego i naukowego. W późniejszych czasach wspólność ideału pokoju i nowe dziedziny współpracy w życiu gospodarczem **zacieśniły te węzły,** oparte na szczerem, wzajemnem zrozumieniu. Wielka próba dziejowa, wspólnie przebyta, jeszcze bardziej je utrwaliła.

Bohaterstwo szlachetnego narodu belgijskiego budziło entuzjazm w Polsce, która z gorącym podziwem śledziła wspaniały rozwój Belgji. Polska współczuła po bratersku z Belgją w obliczu żałobnych ciosów, które na nią spadały. Polska ze swej strony nie zapomni nigdy **o żywiołowem współczuciu, wyrażonem przez Belgję, gdy los zabrał nam największego wodza narodu polskiego.**

Wzniosłe idee znajdują odbicie w linji postępowania naszych obu rządów i decydują o ich stanowisku niezmiennie wiernem **zasadzie poszanowania ustalonego porządku.**

Ta wspólność myśli w służbie dobra i pomyślności powszechnej odpowiada stałemu dążeniu obu naszych krajów do normowania swoich stosunków międzynarodowych **w drodze umów, zapewniających swobodny rozwój współpracy gospodarczej i umysłowej.** Traktaty, zawarte w tych dziedzinach pomiędzy Belgją a Polską zapewniają trwałą postawę dla wzajemnej wymiany, która przyczyni się do jeszcze większego zbliżenia obu krajów.

Uzupełnienie do konwencji handlowej belgijsko-polskiej, podpisane dnia 2 marca rb. w Brukseli, uwzględnia możliwości wywozowe obu krajów, wskazuje realną drogę, na której urzeczywistnia się zbliżenie gospodarcze, — z drugiej strony układ o stosunkach naukowych, literackich i szkolnych pomiędzy Belgją a Polską sprzyja wzajemnemu przenikaniu kultury naszych krajów.

Rząd polski w stałej trosce o utrzymanie i rozwój stosunków pokojowych w łonie wielkiej rodziny narodów, przywiązuje największą wagę do **zacieśnienia wzajemnych stosunków w dziedzinie kulturalnej, uważając, że jest to najlepsza rękojmia postępu świata.**

Pańska wizyta w Polsce, panie premjerze, dorzuca do tego dzieła jeszcze **cenny czynnik sympatji,** którą Wasza Ekscelencja i pani van Zeeland zaskarbili sobie osobiście.

Wznoszę mój kielich za zdrowie J. K. Mości **króla Leopolda 3-go, za chwałę i szczęście bohaterskiego narodu belgijskiego.**

Źródłem zła jest system — smutne położenie Polski jest jego dziełem.

I.

Niema co taić, że wewnętrzne stosunki w Polsce są opłakane. Są nawet gorsze, niż naogół się sądzi. Społeczeństwo nie uświadamia sobie rozmiarów klęski, jaka spadła na Polskę, ponieważ skrępowana cenzurą prasa nie może ich w należytem świetle przedstawić. Dopiero wybuchy takie jak w Częstochowie, Krakowie, Lwowie itd. ukazują grozę położenia w całej jego ponurości. Dają one również świadectwo tej smutnej prawdzie, że wzmaga się w Polsce **komunizm,** który wyzyskuje straszną nędzę bezrobotnych do swoich celów.

Zdawało się, że **obecny** rząd zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które ściąga na Polskę **brak choćby promyka nadziei na poprawę sytuacji gospodarczej.** Gdyby ten promyk ukazano ogromnym rzeszom głodujących nędzarzy bezrobotnych i liczniejszym jeszcze może tych, którzy znajdują się u skraju nędzy wskutek niesłychanie niskich zarobków i uposażeń, możeby wstąpiła otucha w ich serca. Możeby jeszcze cierpliwie czekali, czy poprawa nie nastąpi.

Brak poważnego planu gospodarczego i zarządzeń naglących budzi w sercach trwogę i gasi ostatnią iskrę nadziei. I to jest właśnie najgorsze.

Od urzędujących obecnie ministrów słyszeliśmy mądre słowa i piękne zapowiedzi rozumnych poczynań, ale daremnie oczekujemy ich urzeczywistnienia. Czy i nadal będziemy daremnie czekali? Nie daj Boże!

Materjału palnego, który tli się w zrozpaczonych masach nędzarzy, **nie ugasi żadna cenzura.** Raczej przeciwnie. Ona jest oliwą do ognia dolewaną, bo sprzyja szerzeniu się najgorszych plotek, wyolbrzymiających wybuchy niezadowolenia.

Rząd, który chce Polsce dobrze służyć, **musi zerwać bezwzględnie z dotychczasowym systemem rządzenia.** Niczego nie chachulić, lecz tyle przynajmniej prawdy powiedzieć, ile społeczeństwo bez szkody znieść może, a równocześnie podać do wiadomości, w jaki sposób zamierza ratować sytuację.

To jest **jedyny sposób ratunku.** Innego niema. Długo byliśmy przekonani, że rząd obecny to rozumie. Może być, że tak jest istotnie, ale to przeświadczenie samo nie wystarcza, gdy za mało jest dowodów uchwytnych. Działać więc trzeba czemprędzej. Wiosna w całej pełni, roboty jest w bród i rąk do pracy ochoczych, a bezczynnych, bezliku. Dajcie masom pracę i zarobek, pomóżcie im głód zaspokoić, a przepędzicie odrazu hydrę komunizmu.

* * *

Nie macie pieniędzy? Wierzymy, że w kasach państwowych się nie przelewa, ale **pieniądze na zatrudnienie bezrobotnych i pomoc nędzarzom znaleźć się muszą.** Przy dobrej woli i należytym wysiłku na pewno też się znajdą. Starczy nawet na ożywienie życia gospodarczego. Trzeba tylko raz nareszcie **zaszpuntować system rządzenia,** którego wyrazem była dotychczas t. zw. grupa pułkowników Wiadomo, że się bronią i bronić się będą, ale nietrudno się do nich dobrać, gdyż mają przeciw-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Rezultaty francuskich wyborów.

Radykali w kłopocie. - 1600000 głosów komunistycznych.

Co będzie w przyszłą niedzielę?

Paryż, 28. 4. (PAT). Rezultat niedzielnych wyborów — zdaniem kół politycznych i prasy — **nie pozwala jeszcze na wysunięcie dokładniejszych wniosków co do składu przyszłej izby.** Głosowanie niedzielne daje bowiem tylko wyobrażenie o tem, jaką ilością głosów rozporządzają poszczególne partje polityczne na terenie kraju, ale **nie można jeszcze przewidzieć, jak się ukształtują sojusze wyborcze przy głosowaniu t. zw. balotażowem w najbliższą niedzielę.** Dotyczy to zwłaszcza lewicy, gdzie ścisłe zastosowanie zasad t. zw. dyscypliny republikańskiej, polegającej na wspólnem głosowaniu ugrupowań lewicowych na tego kandydata, który otrzymał największą liczbę głosów w pierwszem głosowaniu, **postawiłoby w trudnej sytuacji szereg wybitnych osobistości politycznych z partji radykalnej.**

W ten sposób musieliby się zrzec swej kandydatury **na rzecz socjalistów i komunistów,** którzy w danych okręgach uzyskali większe od nich ilości głosów: **minister oświaty Guernut, podsekretarz stanu Maze, dep. Gaston Martin, Chauvin, b. min. Lamoureux i inni.** Również wielu byłych deputowanych socjalistycznych musiałoby wycofać swe kandydatury, **rezygnując na rzecz kandydatów przeważnie komunistycznych,** m. in. w takiej sytuacji znajduje się wnuk Marxa, deputowany Jan Longuet.

Z tego powodu już teraz w prasie radykalnej pojawiają się głosy, **że reguła „dyscypliny lewicy" nie powinna być stosowana w sposób automatyczny,** lecz należałoby uczynić pewne **wyjątki „symboliczne",** jak np. w wypadku ministra Guernutia. Radykalna „La Republique" wysuwa tu również tego rodzaju **argument, że w niektórych wypadkach łatwiej będzie pokonać prawicę wtedy, jeśli wysunie się bardziej umiarkowanego kandydata.**

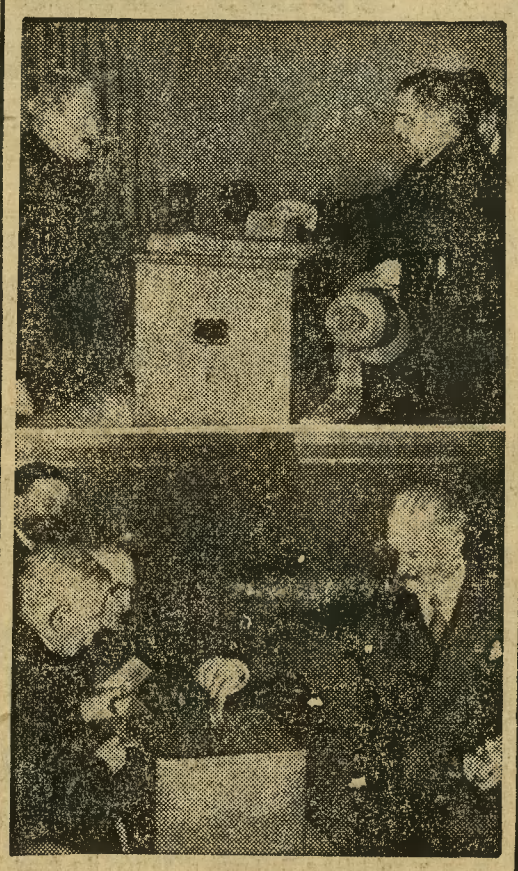

U góry: Były premjer Laval, niżej: prezydent republiki Lebrun — wkładają kartki do urny wyborczej.

Komentując rezultaty wyborów, prawica uwypukla przedewszystkiem **wielki sukces komunistów,** którzy, zdobywszy w ubiegłych wyborach ogółem

około 800 tysięcy głosów, obecnie prawie podwoili tę cyfrę, uzyskując ponad półtora miljona głosów.

Partje centrowo-prawicowe naogół utrzymały swój stan posiadania, pomimo, iż prawdopodobnie utracą kilka mandatów w Paryżu i na przedmieściach.

Wzrost sił komunistycznych dokonał się jednak przedewszystkiem **kosztem innych stronnictw lewicowych,** a w szczególności socjalistów, którzy mają jeszcze nadzieję, że powetują sobie te straty zdobyciem kilku mandatów, znajdujących się dotychczas w ręku radykałów. Jedną z cech charakterystycznych, 6:6 ostatnich wyborów jest **niezwykle wielka cyfra balotażowa,** co w znacznej mierze jest wynikiem rozproszenia głosów pomiędzy wyjątkowo licznymi **przy ostatnich wyborach kandydatami.**

* * *

Olbrzymi wzrost sił komunistycznych i brak większości zdolnej do rządzenia — oto wyniki wyborów francuskich, jakich należało się spodziewać.

Rozważania prasy paryskiej.

Paryż, 28. 4. (PAT.) Prasa prawicowa wyraża przeświadczenie, iż **partje u-**

Ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Źródłem złego jest system...

(Ciąg dalszy).

ko sobie olbrzymią większość społeczeństwa, która gotowa w walce z nimi udzielić poparcia każdemu rządowi.

Nikt już nie jest w Polsce tak naiwny, aby nie wiedział, że **system pułkownikowski,** od lat prawie dziesięciu uprawiany, **zawiódł na całej linji i zbankrutował zupełnie.** Politycznie i gospodarczo. Świadczył o tem choćby obchód rocznicy ostatniej konstytucji, na którym obok płk. Sławka, nazwanego bohaterem z pod Racławic, ponieważ w historycznych Racławicach otrzymał w upominku zagrodę, zgromadziło się ledwie 30 osób i to wcale nie najwybitniejszych. Nie wiemy, jak będzie wyglądał obchód dziesięciolecia rządów pomajowych (13 maja), ale nic dobrego wróżyć nie możemy.

Rzecz to zrozumiała. Porównanie dzisiejszego stanu Polski z okresem przedmajowym wypada fatalnie. Nie twierdzimy tego, aby chwalić stosunki przedmajowe — niech Bóg broni! — ale aby stwierdzić, że kto miał całą władzę w ręku i sprzyjające warunki, a doprowadził Polskę do obecnego stanu, ten nie zdał egzaminu.

Powiadają sanatorzy, że to kryzys wszystkiemu winien. Jak żywo nieprawda. Boć przecież kryzys nie zmuszał nas w czasach dobrych do rozrzutnej gospodarki i do wydawania olbrzymich sum na cele z interesem kraju nic wspólnego nie mające. Na nieprzemyślane reformy we wszystkich dziedzinach, na zbytki i najfatalniejsze a bardzo kosztowne eksperymenty, które psu na budę się nie zdały.

Światowy kryzys ma niewiele wspólnego z polskim kryzysem, bo polski kryzys ma swoje własne oblicze. **Źródło jego znajduje się w zakamarkach swoistego systemu rządzenia.** Prócz tego ma cechy zarówno natury gospodarczej jak politycznej.

Grupa pułkownikowska zawiodła pod jednym i pod drugim względem. Obecny kryzys w Polsce domaga się gwałtownie **zupełnego zlikwidowania jej wpływów.** Im prędzej tem lepiej. Na oko sądząc już się likwidacja zaczęła, ale pułkownik i zarazem redaktor, a były minister skarbu Ignacy Matuszewski, choć się trochę potknął, udaje zucha, doradza swoistą deflację („zaciskanie pasa"), gdyż on sam pasa zaciskać nie potrzebuje. Jego dochody wystarczą na większy brzuch, obszerniejszy pas i t. d., a jego kolegów również. Toć „Gazeta Polska" ma monopol na ogłoszenia komorników warszawskich, dla czego jej konkurentka zrobiła trafny przytyk, że łatwo mówić o deflacji, gdy się żyje z licytacji. Bliżsi nam sanatorzy także tę sztukę znają. I znają jeszcze inne, na czem tak źle wychodzi ogół, karmiony „ideologją".

W następnym „Dzienniku" napiszemy jeszcze cośniecoś o systemie pułkownikowskim.

Ważna narada w M. K.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.). Wczoraj w ministerstwie komunikacji rozpoczęła się dwudniowa konferencja dyrektorów kolei państwowych, dyr. departamentów i szefów biur ministerstwa komunikacji. (r)

Konfiskata.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.). Wychodzi w Warszawie pismo „Depesza". Jest to organ przemysłu węglowego. Ostatni numer „Depeszy" został skonfiskowany za artykuł p. t. „Byle nie rządy mafji" oraz za artykuł p. t. „Żywioły umiarkowane mają okazję do wykazania rozumu politycznego". (r)

Powstał „Związek katolickich radjosłuchaczy".

Kraków. (KAP) Dnia 25. bm. odbyło się w lokalu Centralnego Sekretarjatu Sodalicyj Marjańskich w Krakowie założycielskie zebranie „Związku katolickich radjosłuchaczy". Zebranie zagaił inicjator Związku, znany publicysta ks. prof. Henryk Weryński, (koresp. „Dziennika Bydg."), przedstawiając cele i zadania nowej organizacji. Następnie moderator generalny Sodal. Marj., ks. Romuald Moskała T. J., przedłożył statut Związku, który po wyczerpującej dyskusji przyjęto. Biuro „Z. K. R." mieści się w Krakowie przy ul. Kanonicznej 14, parter, na lewo. Tam należy kierować wszelką korespondencję w sprawie Związku.

Rezultaty francuskich wyborów.

(Ciąg dalszy).

miarkowane mogą jeszcze polepszyć swą sytuację przy głosowaniu balotażowem, o ile rozwiną odpowiednią propagandę i zastosują niezbędną dyscyplinę. O charakterze przyszłej izby, jak podkreśla „Le Journal des Debats", **zadecyduje jednak stanowisko radykałów,** którzy będą musieli dokonać wyboru pomiędzy lewicą a stronnictwami umiarkowanemi.

„La Liberté" przypuszcza, że **w nowej izbie będzie również trudno wytworzyć większość, tak jak w dotychczasowej.** Naogół prasa prawicowa sądzi, iż wkrótce **rozpoczną się tarcia między poszczególnemi grupami, wchodzącemi w skład „frontu ludowego".** Dlatego można oczekiwać, iż w ciągu bież. tygodnia dyscyplina na lewicy może się zachwiać.

W „Le Capital" pojawił się pierwszy głos na temat wpływu obecnych wyborów na losy rządu. Pismo uważa za prawdopodobne, że **obecny gabinet zostanie utrzymany** lub będzie zastąpiony przez inny o podobnym składzie. Ze względu na to, że **socjaliści mogliby tylko utworzyć gabinet opierający się na mniejszości,** tego rodzaju koncepcja wydaje się niemożliwa. Również mało prawdopodobne wydaje się utworzenie gabinetu przez osobistość należącą do skrajnego skrzydła partji radykalnej przy poparciu socjalistów, gdyż musiałoby przedtem dojść do uzgodnienia wspólnego programu.

Radykałowie po obecnej porażce raczej zechcą zbliżyć się do partyj centrowych lub też że dojdzie **do rozłamu, w razie gdyby został utworzony gabinet „frontu ludowego", opierający się na komunistach i socjalistach.**

OPAKOWANIA BLASZANE
DLA WSZELKICH PRZEMYSŁÓW W JAK NAJSZERSZYM ZAKRESIE
PLAKATY LITOGRAFOWANE NA BLASZE
W ARTYSTYCZNEM WYKONANIU — OFERTY I PROJEKTY NA ŻĄDANIE
WZORY OBEJRZEĆ MOŻNA
NA TARGACH W POZNANIU
STOISKO WSPÓLNOTY INTERESÓW — HALA NR. 13
SPRZEDAŻ I INFORMACJE
C. B. S. CENTRALNE BIURO SPRZEDAZY OPAKOWAŃ BLASZANYCH SP. Z O. O.
WARSZAWA — WIERZBOWA 8 = TELEFONY: 604-45, 604-46, 604-47.
7816

Konserwatyści boją się rządów „naprawy"

i mówią o grożącej „walce kulturalnej.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Możliwość dojścia do władzy grupy politycznej t. zw. „Naprawiaczy" wywołała gwałtowne sprzeciwy, przedewszystkiem ze strony konserwatystów.

Dzisiejszy „Czas" zapytuje się, czy „Naprawa" dojdzie do rządów? — i pisze: „W stolicy krążą na ten temat najróżniejsze plotki. Mówi się więc, że niektórzy członkowie obecnego rządu są niedwuznacznymi przedstawicielami tej grupy. Mówi się dalej, że **już niedługo fizjognomja polityczna rządu nabierze pod tym względem pełnej wyrazistości.** Chodzą słuchy, że jeden z wybitnych przedstawicieli „Naprawy" w sposób zresztą zupełnie nieoficjalny, badał już możliwość stworzenia **czysto naprawiackiego rządu.** Przeprowadził badania i narazie wyjechał do miejsca swego dotychczasowego urzędowania."

W dalszym ciągu „Czas" omawia **możliwość oparcia się rządu na jednej partji, t. j. „Naprawie".** Mielibyśmy stosunki, wzorowane na Niemczech. W dalszym ciągu pismo to przestrzega, że gdyby się to stało — natenczas **„Naprawa" obsadziłaby swymi ludźmi wszystkie stanowiska.** W takim stanie rzeczy rządy pułkownikowskie wspominalibyśmy jako okres kwitnącego liberalizmu. Bojący się o własną skórę konserwatyści grożą wreszcie, że w dziedzinie moralnej rząd „Naprawy" byłby równoznaczny **z walką z religją.** Zapoczątkowałby okres polskiego „kulturkampfu" ze wszystkiemi jego konsekwencjami.

Jak wiadomo, okres sanacji BBWR był dla konserwatystów okresem lat tłustych. Wszystkie, najbardziej intratne posady obsadziła konserwa. Dziś drżą oni tylko o własną skórę. (r)

Tylko w 183 okręgach wybrano posłów.

Paryż, 28. 4. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza wyniki wyborów. Z 618 okręgów otrzymano wiadomości o wynikach z 616 okręgów. Wyboru w pierwszym terminie **dokonano w 183 okręgach, a** w 433 — będą wybory ściślejsze. Zdobyte mandaty dzielą się jak następuje: komuniści — 6, socjaliści (SFIO) — 21, socjaliści republikanie — 4, socjaliści niezależni — 1, radykałowie socj. — 23, radykałowie niezależni — 11, republikanie lewicy — 33, demokraci ludowi — 1, unja republikańsko-demokr. — 40, konserwatyści — 4. Przynależność pozostałych 18-tu nie jest określona. Brak wyniku wyborów z Ajaccio i Sarfene.

Samosąd na wsi polskiej.

Nowogródek, 28. 4. (PAT) W dniu 26. bm. we wsi Podwarańce w pow. lidzkim, został zabity Kazimierz Taraszkiewicz, a brat jego, Feliks, ciężko ranny i w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala.

Zabójstwa dokonała prawie cała wieś, gdyż Taraszkiewiczowie, jako zawodowi złodzieje, byli jej postrachem.

Poprzedniego dnia na brzegu lasu w uroczysku Borowa Dolina (pow. słonimski) znaleziono zwłoki Jana Bekszty. Jak przypuszczają, został on zabity przez wspólników, zawodowych złodziejów.

Badoglio rozpoczął marsz

na Addis Abebę.

3000 samochodów wyruszyło z Dessie.

Asmara, 28. 4. W niedzielę rozpoczęła marsz na południe **olbrzymia z 3.000 samochodów ciężarowych złożona kolumna,** która w ostatnich dniach formowała się w Dessie. Kolumna posuwa się w ślad lotnych oddziałów tubylczych (korpus askarisów), które wyruszyły przed kilku dniami i stosunkowo szybko maszerują.

Oddziały samochodowe są wyposażone w najbardziej nowoczesne środki techniczne. Na wielu samochodach ciężarowych są wmontowane małe czołgi.

„Poddajcie się!"

Addis Abeba, 28. 4. Samoloty włoskie w liczbie 30-tu, które w poniedziałek rano ukazały się nad Addis Abebą, zrzuciły **wielkie ilości ulotek,** zawierających odezwę marszałka Badoglio do narodu abisyńskiego. Odezwa ta brzmi:

— **Z pomocą Bożą wejdziemy niebawem do Addis Abeby. Cesarz oraz żołnierze jego pierwszej armji nie żyją.** Również zapasowe wojska rzucone przez niego na front zostały zniszczone.

Miasta Gondar, Socota i Dessie są w naszych rękach. Jesteśmy panami Ogadenu, a za kilka dni wejdziemy do Harraru.

Nie chcę — brzmi dalej odezwa marsz. Badoglio — aby chrześcijański naród abisyński został zniszczony. **Przynosimy pokój i cywilizację.**

Nie należy rozlewać krwi. Wzywam wszystkich wojowników abisyńskich **do zaniechania walki i do powrotu do ojczystych stron.** Nie niszczcie dróg i nie stawiajcie oporu mojej armji. **Nie chcemy ani waszego życia, ani waszego mienia.** Jeżeli jednak będziecie się opierać wojskom włoskim, spadną one na was nielitościwie i **urządzą wam krwawą kąpiel. Poddajcie się!**

Jeden z lotników włoskich wykonał nad miastem popisy akrobatyczne, **opuszczając się często prawie na dachy.**

Ludność tak była zaciekawiona i zachwycona ewolucjami, jakie wykonywał samolot włoski, iż **nie dano do niego żadnego strzału.** Po 10 minutach samolot odleciał w kierunku południowym.

* * *

Asmara, 28. 4. 10.000 żołnierzy włoskich maszeruje obecnie na Addis Abebę. Wedle dalszych doniesień, **liczą się koła włoskie z zajęciem stolicy Abisynji najpóźniej za dni 14.**

Robotnicy włoscy naprawiają w gorączkowem tempie wysadzone przez Abisyńczyków w powietrze szosy i drogi, budując mosty, po których **posuwa się zmotoryzowana armja włoska, rozporządzająca 3.000 ciężarowych samochodów.**

Mussolini buduje czwarte miasto.

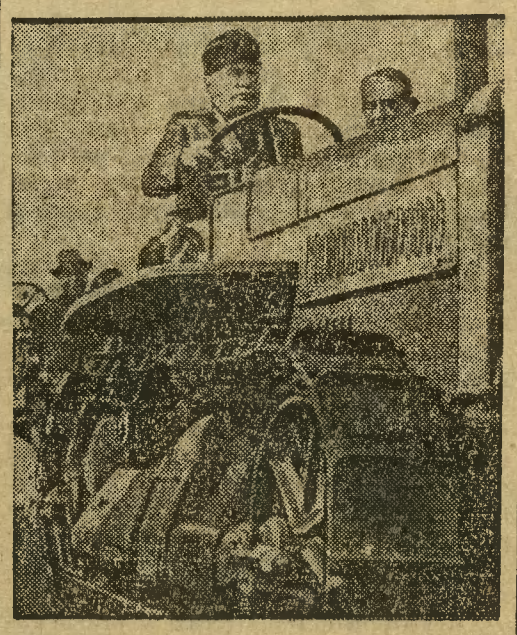

Premjer włoski przy sterze traktora orze ziemię w mieście Aprilia, które jest czwartem miastem, zbudowanem na błotach Pontyjskich.

List z Rzymu.

Triumf - czy Pyrrusowe zwycięstwo?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Rzym, w kwietniu.

Redakcja wielkiego dziennika turynskiego „Stampa" umieściła przed swym gmachem świetlną mapę Abisynji, olbrzymich rozmiarów. Codziennie wieczorem zapalają się na niej czerwone strzałki, znaczące coraz to dalsze postępy wojsk włoskich. Addis Abebę zakreślono kółkiem, które płonie zielonem światłem nadziei.

„Zajęcie stolicy Etjopji — głoszą ogromne napisy — **to triumf faszyzmu, to koniec wojny, to początek pomyślności Włoch".**

To zdanie powtarza się w tysiącznych odmianach na łamach całej prasy faszystowskiej. Wywołuje ono szereg komentarzy, dotyczących kwestyj społecznych i politycznych, których wyprawa abisyńska przeciąć nie zdołała. Prócz tego nasuwa pewne refleksje o charakterze czysto wojskowym, o których nie dyskutuje się coprawda publicznie — ale które w poważny sposób niepokoją miarodajne czynniki faszystowskie.

Czem jest triumf marszałka Badoglio w Afryce? Jest to realizacja planu sztabu generalnego z 1934 roku. Plan ten odrzucono na początku kampanji „stanowczo i nieodwołalnie". Urzeczywistnienie projektu przerastało wszystkie ewentualne zyski wyprawy.

— Reklama — miał się wyrazić Badoglio, odnoszący się krytycznie do całego przedsięwzięcia afrykańskiego — ma swoje granice, których nie wolno przekraczać. Kampanja abisyńska nie może osłabić Włoch w Europie, rujnując ekonomicznie społeczeństwo.

Postanowiono ograniczyć się do umiarkowanego projektu gen. de Bono. 200.000 wojsk białych i kolorowych oraz 30.000 robotników. Były to siły, mające wystarczyć całkowicie do podbicia Abisynji — siły, jak na kampanję kolonjalną, olbrzymie. **Nie wystarczyły.** Po zajęciu nieobronionej Adui i świętego miasta Aksum — **de Bono nie poszedł ani kroku dalej.** Przez cztery miesiące trwała walka pozycyjna, toczona ze zmiennem szczęściem. Wodzowie Negusa zdołali nietylko zatrzymać cały rozpęd „dynamizmu faszystowskiego" — ale zadawały nawet oddziałom włoskim poważne klęski. Front północny przypominał coraz to bardziej walki w Szampanji. Wyrywano sobie każdy kilometr, straty zarówno wśród Askarisów jak i w szeregach wojsk białych były ciężkie. Wyprawie groziło niepowodzenie, równoznaczne z najpoważniejszemi konfliktami ustrojowemi we Włoszech. W grudniu 1935 oceniano w Rzymie sytuację **jako wprost groźną.** Wojna, wbrew wszystkim przypuszczeniom, mogła się przeciągnąć bardzo długo. Kampanja z 1935 roku przypominała walki z 1896. Mówiono o nowej Adui.

Mussolini nie mógł się wahać. De Bono poszedł w odstawkę. Skoro nowy wódz, Badoglio zażądał podwyższenia o 50% efektywów armji, operującej na wyżynach abisyńskich — odbyła się w Pałacu Weneckim rada wojenna, obfitująca w dramatyczne wprost momenty. Badoglio, wbrew swoim pierwotnym zastrzeżeniom, twierdził, że albo należy likwidować kampanję abisyńską — albo grać „va banque". Wybrano to drugie. Marszałek otrzymał do swojej dyspozycji 300.000 ludzi na samym tylko froncie północnym. Prócz tego nowe kolumny robotników i świeże parki lotnicze.

Była to armja, której nie widziano jeszcze nigdy w dziejach walk kolonjalnych. Na podbicie kraju o ludności niecywilizowanej, nawpół barbarzyńskiej, pozbawionej środków technicznych i posługującej się bronią z przed trzydziestu zgórą lat — **wystawiono poważniejsze siły aniżeli w pierwszych miesiącach wojny z Austrją w 1915 roku.** I wówczas dopiero wrócono do planu z 1934. Na południu, wzdłuż dolin rzecznych, zaczął swą ofenzywę **Graziani.** Na Zachodzie przekroczono **Wolquait,** by uderzyć na **Gondar.** Wreszcie na północy **200.000 ludzi uderzyło na pułki gwardji Negusa.**

Wysiłek wprost niebywały, dochodzący granic fantazji. Rezultat? Owszem, efektowny: zajęcie Dessie, dotarcie do jeziora Tana, zagrożenie Addis Abeby. 300 klm. terenu zdobytego przez wojska włoskie i możność przeprowadzenia wielkiego manewru oskrzydlającego na południu.

Takie wyniki mogłyby oznaczać decydujące zwycięstwo w Europie. Ale w kolonjach przedstawia się ta kwestja nieco inaczej. Gdy pod Aduą padły pierwsze strzały — pochód wojsk włoskich w głąb Abisynji nie był dla nikogo wątpliwością. Wobec olbrzymiej przewagi technicznej gen. de Bono spodziewano się o wiele szybszego przebiegu działań wojennych. Walka pozycyjna, trwająca zgórą pięć miesięcy — **była niespodzianką przedewszystkiem w Rzymie,** gdzie zdawano sobie doskonale sprawę z faktu, że postępy terenowe **nie są rozstrzygające w wojnach kolonjalnych.** W październiku 1935 roku pisaliśmy dosłownie:

— Można zająć Aduę, można zająć i Addis Abebę. I cóż stąd? Abisynja zmieniała kilkakrotnie swoją stolicę. Zajęcie nawet głównych ośrodków kraju nie decyduje jeszcze o zakończeniu kampanji...

Dzisiaj — po sześciu miesiącach walk, — nie trzeba właściwie nic dorzucić do powyższych słów. Czyż można było wątpić, że 300.000 armja, świetnie uzbrojona i wyekwipowana — pójdzie naprzód? Stanowczo nie. Chodzi natomiast o co innego.

Przedewszystkiem o względy czysto wojskowe. Od samego początku wojny doradzano Negusowi przerzucenie całego ciężaru działań bojowych **w kierunku partyzantki.** Doświadczenie wszystkich wojen kolonjalnych uczy, że jest to **najbardziej niebezpieczna dla Europejczyków forma walki,** wymagająca od białego dowództwa ustawicznego zwiększania efektywów wojskowych. Front abisyński musiał runąć pod naporem tanków włoskich, to było do przewidzenia — **ale walka podjazdowa może się stać dla żołnierzy marszałka Badoglio bardzo niebezpieczna,** gdyż zmusi dowództwo włoskie do rozprószenia sił. Ostatnie wiadomości z frontu zdają się potwierdzać te przypuszczenia. Wojna abisyńska może wejść w nową fazę — więcej nawet kłopotliwą dla Włoch, aniżeli pierwsza. Ma się wrażenie, że Abisyńczycy za wszelką cenę chcą przeciągnąć walki poza okres deszczowy i próbować ostatnich swych szans.

To zaś stanie się niebezpiecznem dla Włoch. Nie ze względów czysto strate-

To są autostrady — ale nie u nas!

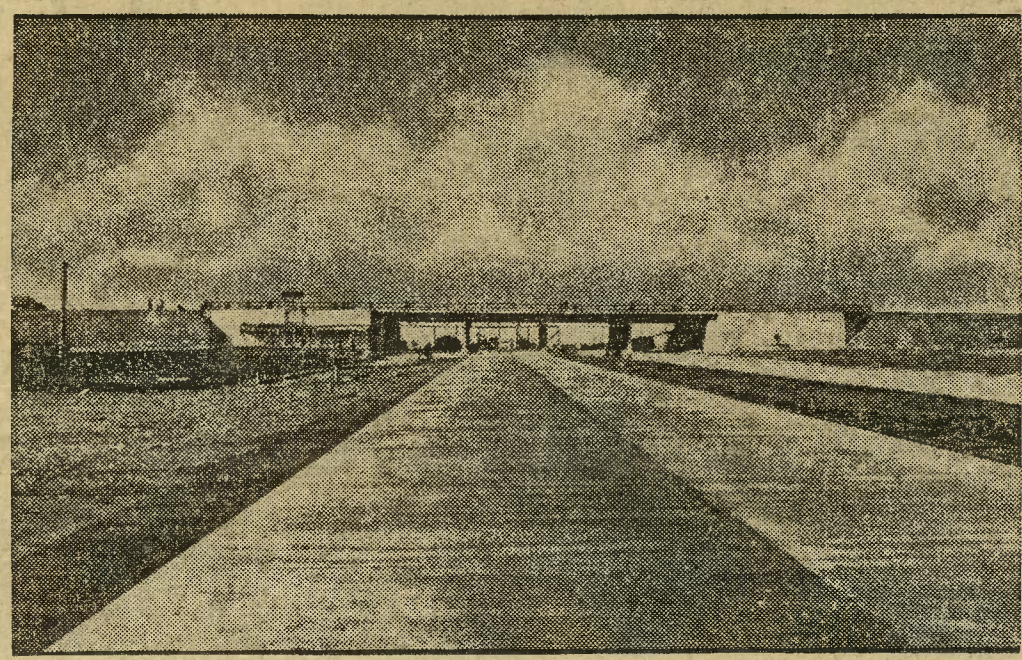

U nas się ciągle tylko mówi o złych drogach, a tymczasem Niemcy budują wspaniałe szosy. Oto skrzyżowanie nowo zbudowanej autostrady Lipsk—Halle z równie doskonałą autostradą, prowadzącą z Berlina do Hamburga.

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

6)

Adaptacja autoryzowana
Eugenjusza Bałuckiego.

(Ciąg dalszy).

Jednak Maniecki się uparł. Uważał, że w takich chwilach lepiej nie przeszkadzać małżeństwu.

Z chytrym uśmiechem wysunął się do kuchni.

Teraz nastąpił najcięższy moment.

Dalecki zacisnął zęby i starał się w dalszym ciągu nie patrzeć na młodą kobietę.

Lecz to było niemożliwe.

Ona się podniosła, zbliżyła, położyła mu ręce na ramionach i zajrzała zbliska w oczy.

— Guciu! — szepnęła: — Gdybyś wiedział, jak marzyłam o tej chwili... jak się na nią cieszyłam...

Tego już nie mógł wytrzymać.

Dotknął jej rąk, chcąc je zdjąć z ramion, lecz piękne, wysmukłe palce zacisnęły się wokół jego dłoni, ujrzał przed sobą jej twarz, uczuł jej oddech i lekki ledwo uchwytny zapach jakichś perfum.

Wydało mu się nagle, że zeszło ku niemu uosobienie tęsknoty, jaka nawiedzała go podczas wielu bezsennych nocy, i zupełnie wyczerpany przymknął powieki.

Lecz gdy uczuł jej miękkie usta na swoich, pomyślał z bolesną przykrością — jak znienawidzi go ta kobieta, jeśli się dowie kiedyś, w jak nikczemny sposób nadużył jej zaufania!...

Oderwał się od niej, ledwo tłumiąc jęk.

— Nie, Marysiu, nie... — wykrztusił z trudem: — Tylko nie to...

Spojrzała bezradnie, nic nie rozumiejąc.

— Wiem, że mnie nie kochasz — rzekła cichym głosem.

Tak! Pocóż było szukać lepszego usprawiedliwienia? Tylko to właśnie mogło wytłumaczyć jego dziwne zachowanie się.

Gdyby powiedział teraz poprostu, że naprawdę jej nie kocha, uniknąłby całego szeregu niepotrzebnych trudności.

Zdawało mu się, że znalazł wyjście.

— Ach — powiedział — miłość?!...

Przez kilka chwil spoglądał uważnie na kobietę, która wszystko poświęciła dla miłości.

Gustaw Leiner zrobił jej dużo złego. lecz ona znosiła odważnie i bez słowa skargi wszystkie cierpienia, ponieważ kochała.

Teraz zjawił się inny, Witold Dalecki

Czy miał prawo pozbawić ją ostatniego promyka światła, szczęścia, które istniało wprawdzie tylko w jej wyobraźni, jednak było jedyną osłodą złamanego życia?

— Może nigdy nie kochałem cię więcej, niż w tej chwili — rzekł powoli i poczuł ostre ukłucie w sercu, gdy pomyślał, że pragnąc uspokoić ją kłamstwem, powiedział bezwiednie prawdę.

W istocie było to gorące współczucie dla niej samej i dla jej beznadziejnej tęsknoty za miłością.

Czy Leiner byłby do tego zdolny? — zapytał siebie i odpowiedział bez namysłu: Na pewno nie, bo przecież nie porzuciłby tej kobiety z oburzającą obojętnością, troszcząc się jedynie o własną przyszłość.

— W takim razie, dlaczego...? — zaczęła niepewnie.

Nie dał jej dokończyć:

— Dużo, bardzo dużo myślałem o tobie w ciągu tych kilku lat...

— Wiem — przerwała mu łagodnie: — Myślałeś o tem, co było, o naszem pożyciu...

— Tak. Doszedłem do przekonania, że muszę wpierw zasłużyć na twoją miłość i na szacunek. Zrobiłem ci dużo złego, sprawiłem tyle przykrości...

Podniósł głowę i wyczytał z jej wzroku, że nie wierzy ani w jedno słowo.

Oczywiście. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że nigdy nie słyszała od Leinera takich zwierzeń.

— Ależ, Guciu — szepnęła cicho — przecież teraz jest dobrze! Nikt ci nie robi żadnych wyrzutów...

— Tego tylko brakowało, by ludzie mówili mi w oczy! — zawołał z większem, niż chciał podnieceniem: — A czy nie jest wyrzutem, że dopiero późnym wieczorem wracasz do domu z pracy? Oszukałem haniebnie ciebie i wujka, okradłem was ze wszystkiego, a teraz oboje troszczycie się i obawiacie o mnie! I to też nie jest wyrzut?

Milczała.

Powolnym i zmęczonym krokiem odeszła do tapczana i usiadła.

W jej ruchach było tyle beznadziejnej pokory i cierpienia, że nie widząc wyrazu twarzy, mógł się domyślić bez trudu, jak boleśnie ją dotknął.

— Jeżeli zrobiłam co źle, to na pewno nieświadomie — rzekła bezdźwięcznie.

Dalecki doznał uczucia bez siły, jak gdyby walczył z przywidzeniami.

To uderzenie w próżnię było najstraszniejsze — żadnego oporu, żadnego nawet najlżejszego sprzeciwu!

— Dobrze, Marysiu — powiedział, starając się przybrać spokojny, ojcowski ton: — Wcale się na ciebie nie gniewam.

Wstała natychmiast.

Jej twarz się wypogodziła, z oczu znikł wyraz obawy.

A więc dopiero ostatnie słowa Daleckiego, wypowiedziane trochę kpiąco, trafiły jej do przekonania.

Zbliżyła się i wzięła go pod ramię:

— Chodź, pokażę ci twój pokój.

Podążył za nią, ociągając się nieco.

Otworzyła drzwi i zapaliła światło.

Dalecki ujrzał mały przytulny pokoik, w którym stało biurko, kanapa, kilka krzeseł i — co mu odrazu wpadło w oczy — tylko jedno łóżko.

Widocznie Leiner miał zawsze osobną sypialnię.

Westchnął z ulgą. Było to pierwsze przyzwyczajenie fabrykanta, które mu się spodobało.

Odwrócił głowę i przez niedomknięte drzwi zobaczył Manieckiego z tacą.

— Kolacja już jest gotowa! — zawołał staruszek wesoło: — Siadajcie, dzieci!

Dalecki czuł wyraźnie, że Marysia na coś czeka.

(Ciąg dalszy nastąpi)

gicznych. Wchodzą tu w grę inne czynniki, niemniej poważne. **Chodzi o wytrzymałość gospodarczego organizmu państwa.** Według oficjalnych danych — koszty wojny w Afryce wynoszą do dnia dzisiejszego **zgórą 10 miljardów lirów.** Jeżeli kampanja potrwa jeszcze drugie sześć miesięcy — to wzrosną one nie do dwudziestu miljardów — **ale do 35,** gdyż trzeba wziąć pod uwagę ogromną mobilizację sił w Afryce. Z Massaui nie można zabrać ani jednego bataljonu, przeciwnie, trzeba wysyłać coraz to większe transporty z Włoch. **Jak długo będzie można pozwolić sobie na ten niesłychany wysiłek?** I jakie konsekwencje wywoła on w życiu ekonomicznem całego państwa?

Oto są pytania, na które brak odpowiedzi i w Pałacu Weneckim i gdzieindziej. Poza kulisami radosnych obchodów faszystowskich — czają się niepokojące problemy. Benedetto Croce mówił, że każda szabla, zatknięta w ziemi — rzuca cień. Dotyczy to w jeszcze większym stopniu tych szabel, któremi usiłuje się przebić podzwrotnikowe dżungle i niedostępne wyżyny abisyńskich gór.

M. A. Comba.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: Charlie Chaplin w swym najnowszym filmie p. t. **„Dzisiejsze czasy".** Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: Piękna operetka Moniuszki p. t. **„Straszny Dwór".** Tygodniki.

LIDO: Sensacja epoki, film p. t. **„Bounty".** Najnowsze tygodniki.

MORSKIE OKO: Wspaniały film p. t. **„Burlak z nad Wołgi".** Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Najnowszy film egzotyczny **„Papua".** Nadprogram.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. **11,** po południu do godz. **18.**

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Biuro Pośrednicze

Gdynia - Orłowo

Plac Górnośląski 13. Telefon 9217

poleca w wielkim wyborze **parcele, nieruchomości, wille, pensjonaty, sklepy itp.** na korzystnych warunkach na sprzedaż i do wynajęcia. (7366

Podsekretrz stanu w Ministerstwie Poczt i Telegrafów, płk. Argasiński dokonał lustracji urzędów pocztowych na wybrzeżu polskiem, wydając odpowiednie zarządzenia na zbliżający się sezon letni, a także w sprawie budowy nowego gmachu pocztowego w Pucku.

Hojny dar. Ostatnie dwa dni ub. tygodnia bawił w Gdyni ks. prokurator Zgromadzenia Salezjańskiego i imieniem swego Zakonu przejął aktem notarjalnym 15.000 m kw, ofiarowanych na cele kościelne przez małżonków Feliksa i Juljannę Żelewskich w Rumji-Zagórzu. Na terenie tym ma stanąć zakład naukowo-wychowawczy z kaplicą.

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, 1 maja o godz. 18 w Komisarjacie Rządu przy ul. Świętojańskiej nr. 111. Na porządku obrad: 1. Siedem wniosków w sprawie sprzedaży części gruntów miejskich. 2. Sprawozdanie Komitetu Rozbudowy Miasta za rok 1935. 3. Wybór 1 członka do Komitetu Rozbudowy Miasta. 4. Statut Zakładu Oczyszczania Miasta. 5. Wybór członków do Kasy Z. O. M. 6. Statut nagrody literacko-naukowej m. Gdyni. 7. Statut kąpieliska Gdynia-Orłowo. 8. Rozpatrzenie wniosków odnośnie do ogólnego planu zabudowy miasta. 9. Interpelacje.

Kolonja letnia dla dzieci polskich z Niemiec. Odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu dla kolonji dzieci polskich z Niemiec. Dr. Szulczewski wyjaśnił cele akcji kolonijnej oraz rozmiary jakie akcja ta przybierze w roku bieżącym. W roku bieżącym komitet ma zamiar ulokować na wybrzeżu 30 dzieci polskich z Niemiec na przeciąg miesięcy lipca i sierpnia. Zadaniem tworzącego się komitetu będzie wyszukanie odpowiedniego miejsca i całkowite zorganizowanie kolonji. Do komitetu kolonijnego zostały wybrane następujące osoby: pp. dr. Kazimiera Jeżowa, Maciejowska, Bartoszczykowa, Strzelecka, Knabe oraz pp.: Limbach, Bartoszczyk, Jaroń i Żychliński. Oprócz tego współpracę zgłosiły dwie organizacje: Związek Rezerwistów i Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości.

Ceny na ryby słodkowodne w Gdańsku.

Pomorski Związek Eksportowy Ryb w Gdyni zawiadamia członków i rybaków zainteresowanych, że od dnia 27 kwietnia do dnia 4 maja 1936 r. obowiązują w Gdańsku następujące ceny na ryby słodkowodne: liny ½ kg 80 gr, szczupaki duże 40 gr, szczupaki małe 70 gr, okonie duże 50 gr, okonie małe 30 gr, węgorze duże 1,20 zł, węgorze małe 70 gr, sandacze duże 1,10 zł, sandacze małe 90 gr, karasie 60 gr, płotki 20 gr.

Z GDAŃSKA.

Na rozkaz Berlina. Z dniem 1 maja były senator i pierwszy narodowo-socjalistyczny prezes Volkstagu gdańskiego von Wnuck przeniesiony został do Hannoweru, gdzie objąć ma stanowisko przewodniczącego sądu partyjnego.

Polski urząd pocztowo-telekomunikacyjny Gdańsk 1 przy placu Heveliusa 1—2 czynny będzie w ustawowe święto W. M. Gdańska dnia 1 maja br. jak w niedzielę, przyczem tak w dniu 1 jak i święto narodowe 3 maja (niedziela) odbędzie się jednorazowe doręczanie przesyłek listowych w godzinach przedpołudniowych.

Smutne skutki patrjotycznego obchodu.

Z **Wejherowa** piszą nam:

Wejherowski oddział **Związku Zachodniego** urządził w dniu 4 kwietnia na dowód swej żywotności oraz w celu przypomnienia pewnych obowiązków Polaka kresów zachodnich, uroczystą akademję.

Grano, śpiewano i deklamowano, wzbudzając u zebranych chwilę podnioślejszego nastroju. Po skończonej akademji uczestnicy, wśród których było wielu uczniów tutejszych szkół średnich, rozchodzili się spokojnie do domów. Z powracającej młodzieży złożyła się grupka, która pod wrażeniem niedawno co usłyszanych haseł, wniosła kilkakrotnie antyniemieckie okrzyki, przyczem **wybito kilka szyb.** W ślad za młodzieżą podążyli policjanci i **rozproszyli młodocianych demonstrantów,** którzy niebawem znaleźli się w swych domach. Jak dotąd nic nadzwyczajnego.

Niestety nazajutrz rozpoczęło się ze strony policji **poszukiwanie demonstrantów,** z których kilku uczniów tutejszego gimnazjum odprowadzono nawet w niedzielę na posterunek policji, zatrzymując ich tamże czas dłuższy. Po kilkugodzinnej pokucie na korytarzu aresztu policyjnego, zatrzymanych zwolniono, wygotowując przeciw nim oskarżenie **za zakłócenie spokoju** przez wznoszenie okrzyków, śpiewanie „Nie rzucim ziemi" i rozbicie szyb. Następnie odbyła się w tutejszem starostwie w drodze administracyjnej rozprawa, na której między innemi **zostało skazanych kilku uczniów gimnazjum** na areszt domowy oraz grzywnę.

Z powodu takiego obrotu sprawy, należy wyrazić jak najgłębsze ubolewanie.

Nie można pochwalać ekscesów połączonych z nieprzyjaznemi okrzykami, biciem szyb i robieniem innych niekulturalnych szkód, gdyż jest to najłatwiejszy i najtańszy, a zarazem najmniej skuteczny sposób okazywania patrjotyzmu.

Jeżeli jednakże społeczeństwo uznaje potrzebę dźwigania i podtrzymywania tego patrjotyzmu drogą urządzania obchodów, tj. bezpośredniego działania na wyobraźnię i sentyment, to czynniki odpowiedzialne winny w sposób rozumny i stanowczy, przez roztoczenie odpowiedniego nadzoru i opieki nad młodzieżą **do takich rzeczy nie dopuścić.** Bo młodzież, wrażliwsza niż starsi, pochopniejsza jest do wyrażania w skrajny sposób swych uczuć. Odruchy tych uczuć miarkowane być winny wprawną ręką tych czynników, którym zależy na wartości przyszłego społeczeństwa.

Tu w sąsiednim Gdańsku co kilka dni masakrują Niemcy jakiegoś Polaka, a niedawno aresztowali chłopców polskich za to, że śpiewali niewinne piosenki.

K.

Z kraju.

Gen. Rydz Śmigły na uroczystościach śląskich. Na uroczystości z 2 i 3 maja w Katowicach przybędzie gen. Rydz-Śmigły. Zapowiedzieli również swój przyjazd gen. Haller i Trąmpczyński. Dmowski odmówił.

Będziemy mieć własną bawełnę. Ogromnemi sumami obciążony jest nasz bilans handlu zagranicznego, jeżeli idzie o przywóz bawełny, której potrzebują nasze fabryki. To też od kilku lat czynione są próby, czy nie udałoby się uprawiać bawełny w kraju. Próby te, czynione na Podolu, dały już obiecujące wyniki, tak, iż spodziewanem jest że w najbliższych latach przywóz tego produktu z zagranicy znacznie się zmniejszy, a to dzięki produkcji krajowej.

Pięć kobiet zasypanych ziemią. We wsi Kordysów w powiecie krzemienieckim w czasie wydobywania gliny zostało zasypanych 5 kobiet. Mimo śpiesznego ratunku trzy z pośród nich poniosły śmierć wskutek uduszenia.

Uruchomienie robót publicznych w Zawierciu. W związku z otrzymanemi kredytami zarząd miejski m. Zawiercia, jak i wydział powiatowy uruchomiły roboty publiczne, zatrudniając około 1200 bezrobotnych. Znaczna część pracuje przy budowie i naprawie dróg bitych, a 120 zatrudniono przy budowie kolei Zawiercie—Poręba—Siewierz.

Zakup koni w Polsce przez Szwedów. Bawiła w Wilnie grupa kupców ze Szwecji, celem zakupu koni roboczych rasy miejscowej. Dotychczas zakupiono około 300 sztuk. Przewidywany jest zakup jeszcze około 1.000 koni w wieku nieprzekraczającym 6 lat.

Stan zdrowia króla Fuada.

Kair, 28. 4. (PAT.) Lekarze ogłosili biuletyn następujący o stanie króla Fuada I. „Wczoraj stan króla **był względnie zadowalający,** ubiegłej nocy jednak pogorszył się znacznie przez **gwałtowne zatrzymanie obiegu krwi.** Zakażenie miejscowe zwiększyło się. Ogólny stan chorego wskutek długotrwałości zakażenia i trudności odżywiania go **nie jest zadowalający.**

Pięciu lekarzy: **Anglik, Włoch, Francuz, Szwed i Szwajcar** czuwa przy łożu chorego. Lekarz przyboczny króla Egipcjanin Chauin-Pasza sam ciężko chory jest w szpitalu i dlatego nie podpisuje biuletynów.

Król znajduje się poza stolicą w pałacu Kubbeh w odległości paru kilometrów od Kairu. Królowa z dziećmi z wyjątkiem następcy tronu są przy chorym. Dziś z rana przybył do Kubbeh **pochód 2000 uczniów z życzeniami zdrowia dla króla.**

Król Fuad jest nieprzytomny.

Kair, 28. 4. (PAT.) Wczoraj o godz. 15,15 ogłoszono: **Król Fuad jest nieprzytomny. Gangrena doszła do gardła.**

—::—

Francuska misja wojskowa w Austrji.

Prasa berlińska wyraża swoje zaniepokojenie z powodu przybycia do Wiednia delegacji francuskich oficerów sztabowych.

Drobne wiadomości.

— **W dzień święta narodowego polskiego 3 maja** odbędzie się poświęcenie nowego gmachu ambasady polskiej w Paryżu.

— **We Francji wśród kolonji polskiej** znajduje się 170 nauczycieli polskich i 38 ochroniarek polskich. Wychowują oni razem 27.500 dzieci.

— **Sankcje dają się Włochom dotkliwie we znaki.** Wywóz towarów spadł o 90 procent, zapas złota zmniejszył się o 4 miljardy lirów czyli o 65 procent!

— **Lord Robert Cecil i lord Lytton** domagają się zamknięcia kanału Suezkiego dla transportów wojennych.

— **W Filadelfji zmarła** w 68 roku życia Felicja Modrzejewska, z domu Bendówna, żona słynnego inżyniera Ralfa Modrzejewskiego.

— **Pod zarzutem szpiegostwa aresztowano w Paryżu** Mikołaja Aleksiejewa, redaktora dziennika rosyjskiego. Występował on jako zagorzały zwolennik Hitlera i odbył liczne podróże do Niemiec.

— **Generalny inspektor dróg publicznych Rzeszy dr. Todt** otworzył nową drogę samochodową Halle—Lipsk.

— **Albanja** w umowie zawartej z rządem włoskim zobowiązała się do oddania terytorjów pod kolonizację 30.000 obywateli włoskich.

— **Przybyła do Warszawy wycieczka 30 duńskich studentów** - architektów z Kopenhagi. Warszawscy studenci udali się do Moskwy.

— **Dyrektorjat w Kłajpedzie** usunął ze szkolnictwa dwóch profesorów Litwinów, mianując na ich miejsce Niemców.

— **Organizacja rabinów na Litwie** zwróciła się do władz litewskich z prośbą o zezwolenie na bezcłowy import ksiąg talmudu z Wilna.

7839

Kronika poznańska.

— **Epilog rozruchów w Lesznie.** Sąd okręgowy, po dwudniowej rozprawie w czasie zajść bezrobotnych w Lesznie w styczniu br., skazał oskarżonych: Małeckiego, Rataja i Andersa J. każdego po 1 roku więzienia, Karasia, Nawrockiego, Płaczka, Ratajczaka, Bąka, Basińskiego, Kubańskiego, F. Stelmaszyka i Utwatę — po 10 miesięcy więzienia, Krugenberga na 8 miesięcy, J. Stelmaszyka, Górną, Jarę, Płończyka, Kruga, Rutę i Stachowską po 7 miesięcy, Piskorską, Kaźmierczaka i Michalską po pół roku, Staśkiewicza i Zarembę po 4 miesiące, Pawlakównę, Sieradzkiego, Gubańskiego i Gumiennego po 3 miesiące aresztu. Resztę oskarżonych w liczbie 10 mężczyzn i jednej kobiety sąd uwolnił od kary.

— **Kto zostanie rektorem Uniwersytetu Poznańskiego?** Dnia 7 maja br. zbiera się w Poznaniu senat akademicki celem dokonania wyboru nowego rektora Uniwersytetu Poznańskiego na 3 lata. Jak się dowiadujemy, pewne koła profesorskie wysuną kandydaturę na rektora ponownie prof. Rungego.

Zwalczaniem bezrobocia na terenie Poznania zajmowały się dotąd dwa komitety, a mianowicie: Komitet lokalny Funduszu Pracy i Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym. Ostatnio na ogólnem zebraniu tej ostatniej organizacji uchwalono oba komitety połączyć w jedną organizację. Zaznaczyć trzeba, że lokalny Komitet Funduszu Pracy jest mocno zadłużony. Dyrektor Funduszu p. płk. Sikorski, nie mając znikąd pomocy, musiał przeprowadzić redukcję urzędników z liczby 13 do 3. Miejski Komitet Pomocy bezrobotnym oprócz licznej odzieży i zdeklarowanych obiadów, zebrał gotówki 147.087,58 zł. Z sumy tej wydatkowano dotąd 63.998,10 zł. Na dalszą pomoc bezrobotnym preliminowano 68 tysięcy zł. Jeden z członków Komitetu Pomocy Bezrobotnym, a mianowicie właściciel kilku cukierń p. Jóźwiak, przy omawianiu ostatnich demonstracyj bezrobotnych, wśród których — jak wiadomo — przeważała liczba ludzi bardzo młodych, stawił do prezydjum komitetu wniosek, aby postarano się o zniesienie zakazu zatrudniania małoletnich. Chłopiec, który wyjdzie ze szkoły, nie ma zatrudnienia i wtedy otoczenie psuje go i wprowadza na manowce.

— **Chłodne przyjęcie premjera belgijskiego w Poznaniu.** Tematem rozmów towarzyskich jest obecnie przyjęcie premjera belgijskiego van Zeelanda, który przez Poznań jechał w ub. niedzielę do Warszawy. Na dworcu poznańskim znakomitego gościa witało dosłownie dwóch Polaków, w tem jeden konsul honorowy Belgii. W tym samym czasie do Poznania przybył pociągiem wicemin. Piasecki, którego witał cały zastęp wyższych urzędników.

— **Prawda o nieudałym zjeździe „Jungdeutsche Partei".** Nawiązując do naszej wczorajszej notatki, dowiadujemy się, że zjazd „Jungdeutsche Partei" został w ostatniej chwili odwołany z powodu możliwości awantur, przygotowanych przez młodych Niemców „Deutsche Vereinigung". Wybitniejsi przywódcy „Jungdeutsche Partei" oraz goście z Rzeszy urządzili pogadankę w ściśle zamkniętem kółku w „Bristolu".

— **Gen. Górecki, min. przemysłu i handlu,** z okazji swojego przyjazdu do Poznania, uczestniczył w zebraniach poznańskiego okręgu Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny (gdzie wygłosił godzinne przemówienie), Związku Legjonistów i Związku Weteranów Powstań Narodowych.

— **Konferencja w województwie.** W urzędzie wojewódzkim odbyła się pod przewodnictwem p. woj. Maruszewskiego konferencja wielkopolskiej grupy parlamentarnej. Tematem konferencji były sprawy parcelacyjne i osadnicze.

— **Zjazd emerytów z całej Polski** odbędzie się w sobotę, dnia 2 maja br. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat poznańskiego Związku Emerytów, Poznań, ul. Matejki 61.

Z bolszewickiego „raju".

Jak żyje i cierpi 6 milj. zesłańców w ZSSR.

Berlin, w kwietniu.

Nakładem „Niebelungen Verlag" ukazała się tutaj broszura, która ze wszechmiar zasługuje na to, by jak najszersze koła społeczne zapoznały się z jej rewelacyjną treścią. Jest to broszura p. t. **„Roboty przymusowe w Związku Sowieckim"** („Zwangsarbeit in der Sowjetunion), napisana przez **dra Greifa,** docenta wyższej szkoły politycznej w Niemczech i ilustrowana 26 fotografjami oryginalnych dokumentów. Praca ta stanowi niezwykle cenny przyczynek do historji stosunków wewnętrznych, panujących obecnie w ZSSR, będąc równocześnie wartościowym dokumentem, świadczącym **o istotnym stanie rzeczy w sowieckim „raju", gdzie 6 miljonów nieszczęsnych parjasów-niewolników umiera z głodu na przymusowych robotach ku uświetnieniu bolszewickiego reżimu.** Jeśli chodzi o autentyczność informacyj, zawartych w książeczce dra Greifa, to nie może ona ulegać najmniejszej wątpliwości już chociażby dla tego jednego względu, że **opiera się w stu procentach na oficjalnym raporcie sowieckim** „Kanał Stalina przy Morzu Białem", który ukazał się w Moskwie dwa lata temu. Oto parę wyjątków z powyższej broszury:

„Więźniowie znajdowali się w okropnym stanie wskutek chłodu, ostrego klimatu i niezwykle ciężkiej pracy. Pochyleni i **umęczeni śmiertelnie** ledwo pełzali, mając przed sobą oznaczone zadanie do wypełnienia. Praca ich trwała conajmniej **12 godzin dziennie.** Jeden z więźniów opowiadał mi, że na jesieni do baraków przybyło 3.000 ludzi. **Zaledwie 75-ciu dożyło do wiosny".**

Trudno jest podać dokładną liczbę skazanych na przymusowe roboty. Można jedynie z całą pewnością stwierdzić, że **miljony nieszczęśliwych zmarły na wygnaniu i miljony się tam męczą.** Biura „Studienstelle der deutschen Rückkehrer aus der Sowjetunion" w Berlinie obliczają, że conajmniej 6 miljonów pracuje obecnie na robotach przymusowych w ZSSR, z których to 6 miljonów conajmniej 200.000 jest narodowości niemieckiej.

Jeden z zesłańców opowiada: „Każdy z nas musi **rozłupać 2 metry sześcienne skały i przewieźć to w taczce.** My, początkujący, mieliśmy wypełniać narazie połowę powyższej normy, ale i to nawet było niemożliwością, mimo żeśmy w robotę wkładali całą swą energję. Serce moje waliło. **Burza przekleństw i wyzwisk spadła na moją głowę..."** Normy, zakreślone przez dyrekcję budowy kanału Stalina, bardzo często miarodajne czynniki jeszcze powiększają zależnie od swej fantazji... Nieraz Herszel Jogoda nakazywał za pośrednictwem centrali GPU moskiewskiej skrócenie terminu wykonania jakiejś roboty. Rezultatem tego była zawsze **śmierć tysięcy zesłańców.** Nieraz zdarzało, się, że żądano od więźniów produkcji, przewyższającej od 150 do 200% ustalone normy. Nawet ustalone te normy w okropnych warunkach, w jakich musieli pracować więźniowie, były nie do pomyślenia. Oto słowa jednego z więźniów:

„Nie sposób było rozbić zamarzłej ziemi... Słońce o północy, błękitny zupełnie śnieg... Z nieba sypie się śnieg bez końca. Całe góry śniegu musimy odgarnąć z dołu. Niejednego już zamknięto do ciemnicy za to, że nie mógł podołać".

Ale najcięższa jest robota, wykonywana w lodowatej wodzie. Oto znów słowa byłego więźnia: „Tak, 18 godzin trwała nasza praca. **18 godzin na nogach w lodowatej wodzie, która dochodziła nam do brzucha.** W ten sposób ładowaliśmy kamienie... Nocą musieliśmy pracować w lodowatej wodzie. Prąd był tak silny, że ledwie mogliśmy się utrzymać na nogach". Szeregi, zatrudnione przy wysadzaniu skał, nieraz muszą także pracować w wodzie. „Woda jest jak lód zimna... Pracujący są nawpół zmarznięci, trzesą się na całem ciele. Robotnicy — udarnicy Kramer i Pietrof pracują w lodowatej wodzie po kolana. Termometr wykazuje **20 stopni poniżej zera..."**

Jeszcze straszliwszym od losu zesłanych mężczyzn jest los kobiet, które swemi słabemi rękami muszą wykonać tyle co mężczyźni.

Na specjalną uwagę zasługuje skład dyrekcji towarzystwa, budującego powyższy kanał. Jak wiadomo, całą tą imprezą zajmuje się specjalnie GPU. Dyrektorem wyznaczono osławionego **Herszla Jagodę,** który w owym czasie zajmował stanowisko wiceprezesa GPU — komisarjatu spraw wewnętrznych, jak się GPU nazywa od r. 1935. Dyrekcja powyższej imprezy wyłonionej z GPU, składa się z 37 osób. Najważniejsze stanowiska zajmowały następujące osoby: **Berman,** dyrektor administracyjny obozów GPU; **Kogan,** dyrektor robót przy Morzu Białem; **Firin,** dyrektor obozu kanału im. Stalina; **Rappaport,** zastępca Bermana i Kogana, **Frenkel,** kierownik robót; **Rottenberg,** dyrektor więzienia izolacyjnego i dyrektor działalności bezbożniczej; **Ginsburg,** lekarz obozowy; **Brodski,** komendant; **Berensohn, Dorfmann, Kagner, Angert,** dyrektorzy sekcji finansowej obozów GPU.

Warto dodać, że kierownik administracji obozami GPU, Berman, jest jednym z najbardziej znanych czekistów. Jeszcze w r. 1927 otrzymał od rządu ZSSR order czerwonego sztandaru. **Abraham Izakowicz Rottenberg znany jest policji kryminalnej na całym świecie** jako niebezpieczny złoczyńca, oskarżony o kradzież i morderstwa. Większość wyżej wymienionych czekistów została odznaczona orderem Lenina za skuteczne znęcanie się nad jeńcami.

Wszystko powyższe posiada swoją specjalną wymowę, ponieważ cytaty zaczerpnięte są, jak się już powiedziało na początku, z oficjalnego dzieła sowieckiego, wydanego w języku rosyjskim w stolicy ZSSR. (KAP).

Angielscy marynarze

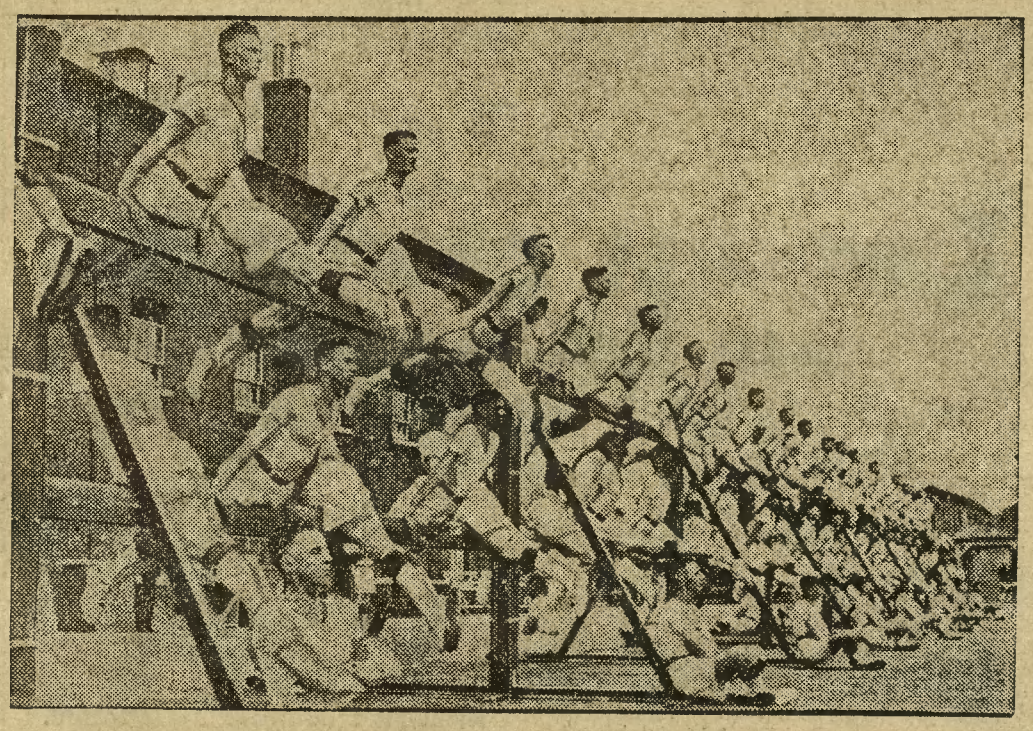

podczas ćwiczeń gimnastycznych.

Kryzys w szkołach państwowych Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton. (KAP). Ponad 32 miljony dzieci i młodzieży czyli prawie czwarta część całej ludności Stanów Zjednoczonych znajduje się w tamtejszych państwowych i prywatnych szkołach. Z tej liczby 29.600.000 uczących się wypada na szkoły publiczne, a tylko 2.300.000 na szkoły prywatne. Ogółem w r. 1934 wydano na utrzymanie i wszelkie potrzeby szkolnictwa jeden miljard 967 miljonów dolarów.

Pomimo tych pozornie świetnych wyników w rozwoju szkolnictwa, pomimo luksusowo urządzonych budynków szkolnych, wychowanie szkolne w Stanach Zjednoczonych przeżywa poważny kryzys moralny. Ponieważ w szkołach państwowych nie są przewidziane wykłady religji, więc te 30 miljonów młodocianych serc i umysłów pozbawione są życiodajnych zasad nauki Chrystusowej, o ile poza szkołą rodzice nie dbają o to, aby nauczyć swe dzieci prawd wiary.

Wskutek takiego stanu rzeczy młodzież amerykańska nie dorasta żadną miarą do wymagań moralnych, jakie jej życie stawia. Okazuje się, że na 100 zawieranych młodych małżeństw przeciętnie 16 już w ciągu roku rozchodzi się. W roku 1931 statystyka wykazała 33.418 młodocianych przestępców wśród młodzieży szkolnej.

Z tego powodu wydawane w Stanach oficjalne „Wiadomości", zawierające dane statystyczne o wyznaniach chrześcijańskich, podkreślają ten straszliwy kryzys moralny, jaki panuje w tamtejszem szkolnictwie, wykazując, że szkoła, aby mogła spełnić swe zadanie, nie może być tylko mechanizmem bezdusznym, pozbawionym zdecydowanego kierunku religijnego. Nie wystarczy sama tylko wiedza szkolna, wiadomości z historji czy matematyki, które nieraz w zetknięciu się z życiem realnem nie wystarczają, aby podołać próbie, jaką młodociane charaktery muszą przebyć, walcząc z trudnościami. Nie należy zapominać, że obecnie Stany Zjednoczone mają od 5 do 8 miljonów młodzieży w wieku od 16 do 25 lat pozbawionej pracy zarobkowej.

—::—

Najstarsza menażerja na świecie.

W Meksyku istniał już w 16 wieku ogród zoologiczny, podczas gdy pierwszy tego rodzaju ogród w Europie założony został dopiero w r. 1828 w Londynie. Meksykański ogród zoologiczny był własnością króla Asteków, który z fanatycznem zamiłowaniem pracował nad rozbudową swego parku zwierzęcego. Z ogromnym nakładem pieniędzy nabywano najrzadsze i najpiękniejsze okazy ptactwa wodnego. Ogromna liczba trzystu dozorców czynna była w tym zwierzyńcu z jego licznemi stawami ze słodką i słoną wodą. Codziennie używano 250 funtów ryb dla karmienia ptaków rybożerczych. Poza tem istniała wielka ilość wyszkolonych weterynarzy, dbających o zdrowie ptaków. Zwierzyniec cesarza Asteków niema sobie równego w dzisiejszej dobie.

Gorączka złota.

W brazylijskim stanie Amazonka, w dolinie dopływu rzeki Rio Negro, natrafiono **na pokłady kwarcu, zawierającego złoto.** Inżynierowie, którzy zbadali żyły złotodajne, sądzą, iż rozciągają się one na przestrzeni około hektara. Wiadomość o pokładach złota rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju i do doliny Rio Negro napływają masy bezrobotnych, Indjan, poszukiwaczy, farmerów, kopaczy, robotników. Każdemu śni się i marzy fortuna. Odkrywcy pól złotodajnych, przerażeni tem najściem, uformowali jednak własną straż, która pilnuje i broni ogrodzonych działek. Ale że straż ta nie może już podołać zadaniu, wysłał rząd brazylijski dla utrzymania porządku w nowem Klondyke oddziały wojska.

Tak. Złoto nie traci uroku.

Ślub miljonerki z marynarzem.

Na pokładzie okrętu francuskiego „Ile de France" miljonerka amerykańska Helena Frank poślubiła prostego marynarza załogi tego statku. Rodzice miljonerki na wiadomość o tym ślubie zaproponowali marynarzowi miljon dolarów za zgodę na rozwód, lecz marynarz z oburzeniem odrzucił tę propozycję. Miljonerka zamierza kupić dla swego męża wielki okręt, na którym będzie on kapitanem.

—::—

JAK KONKURENCJA, TO KONKURENCJA.

Miejscowość pod Wiedniem stała się terenem zabawnej walki konkurencyjnej trumniarzy. Mianowicie, wobec wielkiego spadku ceny na trumny, jeden z właścicieli fabryki trumien ogłosił, że do każdej u niego zakupionej trumny dodaje bezpłatnie karawan na przewiezienie zwłok. Jego konkurent natomiast ogłosił, że do zakupionej u niego trumny dodaje kandelabry i małą trumienkę bezpłatnie. Jest w czem wybierać...

Oszust w roli urzędnika sądowego

wyłudził 370 zł od naiwnej kobiety, prowadzącej proces.

Starogard. (jw) Mieszkanka wsi Pączewo (pow. Starogard) Walerja Kozłowska prowadzi proces z pokrewną rodziną Piotrzkowskich w sprawie mieszkaniowej. Jakiś nieznany osobnik, dobrze o przebiegu procesu poinformowany, wykorzystał tę sprawę celem dokonania śmiałego i sprytnego oszustwa, które dzięki naiwności Kozłowskiej udało mu się.

Dnia 23 bm. przed poł. osobnik ów zajechał na rowerze przed dom, w którym mieszka Kozłowska, zdjął z żelaznego rumaka „urzędową" tekę i udał się do mieszkania. Tu **przedstawił się za urzędnika sądu w Starogardzie** i oświadczył, że dnia następnego ma się odbyć w sądzie dalsza rozprawa w sporze Kozłowskiej z Piotrzkowskimi. W sprawie tej **są do zapłacenia koszta sądowe w wysokości 370 zł** i jeżeli Kozłowska pieniędzy nie wpłaci, proces napewno przegra, przyjdzie komornik i ją z mieszkania wyrzuci. Jeżeli natomiast sumę tę wpłaci, może być pewna, że sprawa zakończy się dla niej pomyślnie. On (urzędnik-oszust) o to się postara i nie dopuści do tego, by mogło dojść do wyrzucenia Kozłowskiej przez komornika. Kozłowska, której zależy na wygraniu procesu i pozostaniu w zajmowanem mieszkaniu zapewne tak samo bardzo jak na zbawieniu swej duszy, po namyśle wyszukała pieniądze i ku wielkiej, lecz ukrytej radości oszusta wręczyła mu żądane 370 zł, prosząc, by też dołożył wszelkich starań o uchronienie jej od komornika. Oszust oczywiście nie omieszkał naiwną kobietę zapewnić, że to uczyni i... ulotnił się. Poszukuje go policja i jest już na jego tropie.

Dział Gospodarczy

Nasze obroty handlowe z zagranicą.

Z konferencji prasowej u ministra przemysłu i handlu Góreckiego.

W myśl zapowiedzi w czasie ostatniej konferencji prasowej, minister przemysłu i handlu zaprosił w ub. sobotę przedstawicieli prasy, by ich zapoznać z rozwojem obrotów handlowych Polski w pierwszym kwartale bieżącego roku.

Z ramienia „Dziennika Bydgoskiego" wziął udział w konferencji red. Ryszewski.

W sprawozdaniu swojem minister podkreślił, w jakim kierunku idą wysiłki naszej polityki handlowej w stosunku do obrotów z zagranicą: mianowicie bardzo duży wysiłek idzie w kierunku zwiększenia obrotów tak w wywozie jak i w przywozie: zwiększenie wywozu, w szczególności rolniczego, poprawia sytuację rolnictwa, zaś zwiększenie przywozu — i to w pierwszej linji przywozu surowców, koniecznych dla ożywienia produkcji, stanowi jeden z czynników walki z bezrobociem.

Również znaczne wysiłki idą w tym kierunku, by wywozić możliwie dużo produktów przerobionych tak, by artykuł wywożony zawierał w sobie możliwie dużą ilość pracy ludzkiej. Oba te wysiłki zostały w pierwszym kwartale b. r. uwieńczone pomyślnym rezultatem, jak to wynika z następujących danych cyfrowych.

W ciągu pierwszego kwartału br. wzrosły obroty w naszym handlu zagranicznym w porównaniu z pierwszym kwartałem roku ubiegłego o 13.6%, przyczem przywóz zwiększył się o 19%, wywóz zaś podniósł się o 9%. Znaczny wzrost przywozu należy również uznać za objaw dodatni, **zwyżka dotyczyła bowiem przedewszystkiem surowców,** których udział w ogólnym przywozie w porównywanych okresach wzrósł z 50% do około 55%.

Po stronie wywozu obserwujemy **wzmożenie wysyłek przedewszystkiem artykułów rolnych.** przyczem, poczynając od roku ubiegłego, zachodzi dodatnia zmiana w strukturze wywozu rolnego; większą rolę odgrywać zaczynają artykuły hodowlane, a więc bardziej uszlachetnione, niż artykuły roślinne, poza tem zachodzi proces przechodzenia z wywozu artykułów surowcowych na artykuły przerobione. Należy tu wyliczyć wzrost wywozu mąki i słodu przy pewnym spadku wywozu ziarna, silniejszy wzrost wywozu przetworów mięsnych wieprzowych (np. szynki w puszkach, smalec) w porównaniu z wywozem trzody chlewnej. Wzrósł w porównaniu z I kwartałem r. ub. wywóz masła i jaj **Zmniejszono nieopłacalny wysoce wywóz cukru.**

Objawem bardzo pomyślnym jest dobre kształtowanie się wywozu drzewa i wyrobów drzewnych: wywóz ten oparty całkowicie o surowiec i robociznę krajową w dziale przemysłu — daje najlepsze wyniki w bilansie dewizowym. Wzrost wywozu drzewa i wyrobów drzewnych wyniósł w I kwartale br. 7 milj. zł w porównaniu z tym samym okresem r. ub.

Jeśli chodzi o przywóz do Polski, musi być on ściśle wykorzystywany dla celów uzyskania korzyści po stronie eksportu. Około 80% importu do Polski jest kontrolowane w drodze kontyngentowania w oparciu o zakazy przywozu, ulgi celne zawarte w taryfie celnej oraz zaświadczenia rozrachunkowe. Stanowi to instrument dla rokowań oraz wiązania importu z eksportem tam, gdzie to jest możliwe tak z punktu widzenia istniejących umów handlowych, jak i ze względu na potrzeby produkcji krajowej.

W Europie wzrastają stale nasze obroty handlowe przedewszystkiem z Wielką Brytanją, Belgją, Holandją, Czechosłowacją, Austrją, Szwecją, Finlandją, które są jednemi z najlepszych odbiorców naszych towarów, z drugiej zaś strony towary, pochodzące z tych krajów, w coraz większym stopniu uzyskują zbyt na rynku polskim. Bilans handlowy z temi krajami kształtuje się dodatnio. W pierwszych miesiącach br. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego wzrosły obroty handlowe z Francją. Obroty handlowe z Niemcami, oparte o rozrachunek, kształtują się w chwili obecnej zadowalająco.

Wkońcu minister udzielił odpowiedzi na pytania dziennikarzy, których następnie podejmował herbatką. (r.)

Zwyżka cen na rynkach zbożowych.

CORAZ MNIEJ ZBOŻA POJAWIA SIĘ NA RYNKU. — ROLNICY NIE MAJĄ ŻADNEGO POŻYTKU Z TEJ ZWYŻKI CEN.

(w) W ostatnich tygodniach zaznaczyła się na rynkach zbożowych zwyżka cen zbóż i to żyta, pszenicy, owsa i jęczmienia. Według notowań giełdy zbożowej w Bydgoszczy w końcu lutego br. płacono za 100 kg.: żyta 13,40—13,80 zł, pszenicy 18,50—18,75 zł, jęczmienia 13,75—14,25 zł; zaś w dniu 23 kwietnia br. płacono za 100 kg.: żyta 15,60—15,80 zł, pszenicy 21,25—21,75 zł, jęczmienia 16,00 do 16,25 zł.

Przyczyną zwyżki jest niewątpliwie fakt, że coraz mniej zboża pojawia się na rynku. Jest to skutek ogromnej suszy, która nawiedziła w ubiegłym roku znaczną część państwa, a również skutek ulewnych deszczów, które zniszczyły dużo zboża na kresach wschodnich. Zaznaczyć należy, że rolnicy nie mają z tej zwyżki cen zbóż żadnego pożytku, bo **zboża nie mają.** Setki gospodarstw rolnych, szczególnie w Wielkopolsce niema nawet zboża na zasiewy i paszę dla inwentarza. Na dzisiejszej zwyżce cen zbóż mogą robić interesy tylko zamożniejsi gospodarze, którzy nie potrzebowali sprzedawać zboża zaraz po żniwach (tych jest jednak bardzo mało!) oraz handlarze i Państwowe Zakłady Przemysłu Zbożowego, które kupowały zboże w jesieni za bezcen, a dziś sprzedawać je mogą z zyskiem paru złotych na kwintalu (100 kg.).

Wobec umiarkowanej podaży, która będzie coraz mniejsza, ceny zbóż nietylko się utrzymają, ale nawet wzrosną.

Zamiast pieniędzy chcą dać maszyny.

Niemieckie propozycje co do tranzytu przez Pomorze.

O rokowaniach w sprawie tranzytu niemieckiego przez Pomorze „Gazeta Handlowa" donosi:

„Jak się dowiadujemy, zależy stronie niemieckiej na takiem ustaleniu technicznem przewozu, aby ładunki masowe, idące tranzytem przez terytorjum Polski z niemieckiej części Górnego Śląska do Prus Wschodnich, mogły korzystać ze skróconej trasy Firschau — Malbork, która wynosi na terytorjum Polski wszystkiego 123 km., podczas gdy większość tych ładunków szła obecnie tranzytem przez szlaki polskie długości 355 km. Takie skrócenie odcinków przewozowych zmniejszyłoby oczywiście koszt przewozu i umożliwiłoby należyte zmniejszenie ogólnej sumy kosztów przewozu niemieckiego przez Polskę. W zasadzie, jak słychać, strona niemiecka nie kwestjonuje wypłaty kwoty 1,5 milj. marek miesięcznie za przewóz tranzytowy. Pierwsza wypłata ma być dokonana w dewizach w dniu 1 maja, a że obejmie należność za przewóz od 25 marca br. i cały kwiecień, więc wyniesie zapewne około 1,7 milj. marek.

Co się tyczy uregulowania należności zaległych za tranzyt, które według obliczeń polskich, sięgają sumy około 90 milj. zł., a wedle danych niemieckich niewiele ponad 80 milj. zł., to oficjalne rokowania nie zostały jeszcze podjęte. Strona niemiecka nie mianowała jeszcze członków komisji, która ma przeprowadzić rokowania na ten temat z Polską. Według informacyj, jakie nas dochodzą, jedną z głównych pozycyj, jaką wedle źródeł niemieckich stanowić ma spłata tych zaległości, byłaby dostawa maszyn i urządzeń do budowy dróg i materjałów do obsługi tych maszyn".

Należy stwierdzić, że i ta propozycja jest dla Polski niekorzystna. Przyjęcie maszyn niemieckich byłoby poparciem fabryk niemieckich.

Wogóle dodatkowy przywóz towarów niemieckich wywołałby, jak trafnie zauważył „Przegląd Gospodarczy", ograniczenie polskiego przywozu z Niemiec. A to znowu spowodowałoby skurczenie się wywozu polskiego do Niemiec.

W rezultacie „Przegląd Gospodarczy" oświadczał się za pokryciem takiego długu polskiego w państwie trzeciem, któryby wartościowo odpowiadał zamrożeniom i miał być przez nas płacony w ciągu najbliższego czasu i mógł być pokryty przez Niemcy w ich rozrachunku z tym trzecim krajem.

Tak, to byłoby wyjście najlepsze. Takim długiem nie może być naturalnie polska pożyczka tytoniowa, zaciągnięta we Włoszech. Nie powinniśmy ułatwiać Włochom znalezienia środków pieniężnych na wojnę z Abisynją.

Trzeba szukać innego państwa. Niech Niemcy zapłacą np. za bawełnę i wełnę, którą Polska sprowadza dla swego przemysłu tkackiego. Niech Niemcy pokryją zobowiązania Polski, jakie mogą powstać z tego tytułu w Stanach Zjednoczonych, Egipcie lub Australji.

—::—

Niezwykle doniosłe zarządzenie.

Wysyłka pieniędzy do Gdańska i listów Poleconych zagranicę.

W związku z nowemi ograniczeniami dewizowemi z Urzędu Pocztowego w Bydgoszczy otrzymaliśmy następujący komunikat:

1. Przekazy pocztowe, adresowane z Polski zagranicę i do polskiego urzędu pocztowego Gdańska 1 — w jakiejkolwiek walucie, mogą być nadawane tylko po przedstawieniu przez nadawcę zezwolenia Banku Polskiego.

2. **W przesyłkach pocztowych nie wolno wysłać bez przedłożenia zezwolenia** Banku Polskiego jakichkolwiek krajowych czy zagranicznych środków płatniczych, papierów procentowych i dewizowych, kuponów od takich papierów oraz książeczek oszczędnościowych.

W związku z tem, **listy polecone, listy i paczki z podaną wartością, przeznaczone dla zagranicy, mogą być nadawane tylko w stanie otwartym i zawartość ich będzie skontrolowana przez urzędnika, przyjmującego daną przesyłkę.**

Dla objaśnienia dodajemy, że po takiej kontroli przesyłki te nie będą już nigdzie więcej otwierane i nikt poza urzędnikiem przyjmującym przesyłkę, nie będzie zaglądał do wnętrza. W Niemczech przyjmuje się przesyłki bez kontroli, a otwiera się je dopiero na granicy, kiedy nadający nie ma możności być przy takiej kontroli obecnym.

Zaledwie 35 miljonów zł na drogi.

Przed rokiem opracowany został program „sześciolatki drogowej" (1935—1941), której wynikiem miało być znaczne zwiększenie i ulepszenie sieci dróg. Znajdujemy się dopiero w drugim roku tej „sześciolatki", ale już jest jasne, że plan nie będzie wykonany.

W ubiegłym roku budżetowym na drogi przeznaczono 53 milj. zł. W tym roku (1936-37) przewidziano 26 milj. w gotówce i wyznaczono kredyty w wysokości 18 milj., ale ponieważ zrobiono to późno, więc zachodzi obawa, że zaledwie 9 milj. zostanie wykorzystanych w sezonie bieżącym. Razem więc można obliczać wartość na 35 milj. zł. Inne źródła (np. odrabianie zasiłków przez bezrobotnych) dadzą około 5 milj. zł.

Aczkolwiek w chwili obecnej najważniejszą rzeczą jest zwiększenie taboru samochodowego, to jednak dróg zaniedbywać nie wolno.

Wobec zmniejszenia środków finansowych w bieżącym roku budżetowym zamierzone jest zbudowanie tylko 80 kilometrów nowych dróg bitych (kosztem 2 milj. zł) i wykonanie 120 km. ulepszonej nawierzchni kosztem 10 milj. zł. Poza tem 8 milj. pójdzie na konserwację dróg państwowych, 4 milj. na budowę mostów i półtora miljona na zapomogi dla samorządów.

Podwyższenie kontyngentu eksportowego do Niemiec na miesiąc maj.

W Warszawie odbyła się kolejna piąta sesja komisyj rządowych polskiej i niemieckiej nadzorujących obrót towarowy między Polską a Niemcami. Głównym punktem obrad komisji było ustalenie wysokości eksportu do Niemiec na maj br. Jak wiadomo, w związku z kształtowaniem się dotychczasowem niemieckiego importu do Polski, wywóz do Niemiec był w ciągu ostatnich miesięcy bardzo poważnie redukowany w porównaniu z planem eksportowym zasadniczym. Wzrastający stopniowo import niemiecki osiągnął ostatnio poziom który umożliwił obydwu komisjom rządowym powzięcie decyzyj co do uruchomienia kontyngentów eksportowych do Niemiec na maj br. w wysokości 100% przewidzianych na ten miesiąc przy zawieraniu umowy gospodarczej polsko-niemieckiej.

Poza tą kwestją komisje rządowe omówiły szereg innych spraw, związanych z obrotem towarowym polsko-niemieckim, a mianowicie sprawę dostaw drewna do Niemiec, sprawę obrotu uszlachetniającego w zakresie cynku, sprawę częściowej likwidacji umowy kompensacyjnej polsko-niemieckiej z października 1934 r. za pomocą dodatkowych kontyngentów przywozowych i t. d. Następne posiedzenie komisyj rządowych odbędzie się w Niemczech w połowie maja bież. roku.

Bank Polski przeznacza 20 miljonów

na natychmiastowe zatrudnienie bezrobotnych.

Rada Banku Polskiego, chcąc w sposób jak najbardziej istotny przyjść z pomocą szerokim rzeszom ludności, poszukującej pracy, uchwaliła — wobec rozpoczętego sezonu robót — postawić **do dyspozycji rządu 20 miljonów złotych** z przeznaczeniem na **natychmiastowe** zwiększenie zatrudnienia przy robotach **drogowych,** jako dających pracę największej ilości rąk roboczych, a zarazem najkonieczniejszych dla rozwoju gospodarczego.

Bank Polski, jako instytucja emisyjna, powiększając o wyżej wymienioną kwotę sumy, przeznaczone na te cele przez rząd, przyczyni się wydatnie do zwiększenia zatrudnienia w kraju.

Postawienie 20 miljonów złotych do dyspozycji rządu odbędzie się oczywiście w ramach działalności statutowej Banku i w formie przez statut przewidzianej.

Spadek produkcji przemysłowej w marcu.

Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej obniżył się w marcu z 68,6 do 67,6, co wynikało całkowicie z wpływu przerwy w pracy przemysłu włókienniczego, wywołanej przez strajk w Łodzi. Inne gałęzie wykazują naogół tendencję zwyżkową. Silnie wzrosła w marcu produkcja hutnictwa żelaznego, co wynikało w znacznej części z dalszego uzupełnienia składów, opróżnionych w okresie obniżki cen oraz z przygotowywania się do sezonu budowlanego. Ten sam czynnik spowodował również ożywienie się działalności w przemysłach mineralnym i metalowym. Mniejszy niż sezonowo (w związku z końcem zimy) okazał się spadek wydobycia w przemyśle węglowym. Wskaźnik marcowy był o 2% wyższy niż w marcu 1935 r. i niż przeciętnie w r. 1935.

Krótkie wiadomości aktualne.

Wobec wstrzymania przywozu surowca tłuszczowego przemysł olejowy całkowicie skonsumował swoje zapasy, których miał na 4—6 miesięcy i znalazł się w kłopotliwej sytuacji. Ponadto w związku z wprowadzeniem ceł na oleiste surowce egzotyczne, poziom cen artykułów tłuszczowych wykazywał tendencję zwyżkową. Wreszcie rezultatem gwałtownej akcji samowystarczalności tłuszczowej był wzrost przywozu gotowych olejów.

Liczba świadectw przemysłowych, wykupionych na rok podatkowy 1936 w okresie od listopada 1935 do lutego 1936 wzrosła o prawie 30.000 w porównaniu z liczbą świadectw, wykupionych w tym samym okresie roku poprzedniego.

Zapasy światowe ziarna w dalszym ciągu maleją, co jest skutkiem niedoboru pszenicy w Stanach Zjednoczonych A. P. w ub. roku, oraz nieurodzajem w Argentynie. Zapasy pszenicy i żyta w Polsce są już naogół niewielkie, wobec czego oczekiwać należy dalszej mocnej tendencji, przyczem zaznaczyć należy, że ostatnio już zarysowała się dosyć zdecydowana zwyżka cen dla pszenicy i żyta w całym kraju.

O olbrzymim rozroście ingerencji państwa świadczy m. in. ten fakt, że w Polsce obowiązuje obecnie 494 przepisów, nakładających na samorządy terytorjalne różne obowiązki z zakresu administracji publicznej.

Przy wymiarze podatku dochodowego, fakt nabycia i utrzymywania samochodu nie daje władzom wymiarowym podstawy do twierdzenia o osiągnięciu przez płatnika dużych dochodów i nie może stanowić podstawy do określenia dochodów płatnika w kwotach wyższych, niż to wynika z posiadanych przez władzę skarbową materjałów o dochodach ze źródeł dochodowych płatnika; koszty utrzymania samochodu mają być potrącane narówni z innemi kosztami osiągnięcia dochodów, wobec tego, że dla wielu osób samochód nie stanowi przedmiotu zbytku, lecz niezbędny środek lokomocji — oto stanowisko czynników miarodajnych w sprawie stosunku władz skarbowych do posiadaczy samochodów przy wymiarze podatku dochodowego.

W ciągu ostatniego roku przeciętne ceny wzrosły w szeregu państw, m. in. najsilniej w Anglji, a najsłabiej w Niemczech, podczas gdy w Polsce spadły.

W Holandji kryzys się pogłębia, a pojemność rynku spada, podczas gdy w Indjach Holenderskich od roku 1935 jest proces odwrotny.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 28 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Pawła od Krzyża.
Jutro: Piotra m.
Wschód słońca o godzinie 4.37.
Zachód słońca o godzinie 19.20.

—::—

Stan pogody.

SŁONECZNIE I CIEPŁO.

W dzielnicach wschodnich i częściowo w środkowych trwała pogoda chmurna z przelotnemi gdzieniegdzie deszczami, w pozostałych natomiast — nastąpiły większe rozpogodzenia. Temperatura o godz. 14-tej wynosiła: 6 st. we Lwowie, 10 w Przemyślu, 12 w Gdyni i Zakopanem, 13 w Krakowie, 14 w Warszawie i Wilnie, 15 w Łodzi i Bydgoszczy, 16 w Poznaniu i Grudziądzu. — Dziś rano w Bydgoszczy słonecznie i ciepło. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda naogół słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, jednak ze skłonnością do przelotnych deszczów, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

Termometr wskazywał dziś rano:

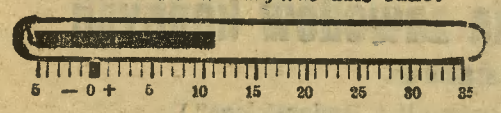

DYŻURY NOCNE APTEK od 27. IV. — 3. V. 1936 r.

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia 11, telefon nr. 30 50
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon nr. 33 01.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14.

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17. wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54. **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie dwa przedstawienia operetkowe, po cenach 50% zniżonych.

Dziś, we wtorek i jutro w środę daną będzie **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"**, piękna, wesoła i pogodna operetka Benatzky'ego. Rolę tytułową odtworzy niezawodna w werwie, humorze i wesołości, ulubienica publiczności Jadwiga Fontanówna, poza tem udział biorą pp.: Gilewska, Szretterówna, Stajewska, Dzwonkowski, Gajdecki, Leśniowski, Petecki, Rewkowski, Rychter i Winczewski.

Bilety po cenach o 50% zniżonych sprzedaje kasa teatru.

W sobotę, dnia 2 maja wejdzie na repertuar naszej sceny wesoła i dowcipna w treści farsa w 3 aktach L. E. Huxley'a p. t. **„WIOSENNE PORZĄDKI"** w koncepcji reżyserskiej J. Szyndlera. W rolach głównych wystąpią pp.: Motyczyńska, Paszkowska, Sawicka, Dytrych, Dzwonkowski, Górowski, Lochman, Serwiński i Szyndler. Nowa oprawa dekoracyjna pendzla J. Hawryłkiewicza.

—::—

— **Tylko 500 zł wolno wywieźć zagranicę.** Na podstawie nowego zarządzenia przeciwko spekulacji walutowej będzie można wywieźć za paszportem zagranicznym 500 zł wzgl. równowartość, przy małym ruchu granicznym 50 zł i nie więcej, jak 250 zł miesięcznie. Zarządzenie to ma na celu utrzymanie stałości waluty. Do Gdańska wolno wywieźć tylko 100 złotych.

— **Miesięczne bilety tramwajowe** nabywać można w biurze Tramwajów przy ulicy Dr. Emila Warmińskiego 8 (pokój 1) w czasie od godz. 8—15-tej, względnie w Bydgoskim Oddziale Polskiego Biura Podróży „Orbis" przy ul. Dworcowej 2, — w czasie od godz. 9-tej do 19-tej.

— **Czynności działów katastralnych** wyłączono z właściwości I Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy i przekazano je 4 Urzędowi Skarbowemu w Bydgoszczy.

— **Termin płatności pierwszej (półrocznej) raty podatku od lokali** za rok 1936 przesunięto do dnia 31 maja br., a więc o całe cztery tygodnie.

Na marginesie.

Czy wiecie, mili Czytelnicy, coś o Radzynie, — małem, starem i cichem miasteczku pomorskiem, które wiedzie żywot nie wadzący nikomu w powiecie grudziądzkim?

Jeśli nie wiecie — to się zaraz dowiecie:

Przed paroma dniami wypadła pierwsza rocznica podpisania obecnie obowiązującej konstytucji. Rocznica minęła bez większego rozgłosu. Nie uznano jej za wystarczający powód do świętowania, ani w Warszawie, ani we Lwowie, ani w Poznaniu, ani wogóle nigdzie. Chociaż nie: na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej znalazł się jeden mały punkt, gdzie wybuchnął nagły i niespodziewany entuzjazm. Stało się to właśnie w Radzynie pomorskim, a przybrało charakter wcale efektowny. Mianowicie — jak bez żenady podaje pomorska prasa sanacyjna — dla uczczenia rocznicy podpisania konstytucji odbyło się w Radzynie „uroczyste posiedzenie rady miejskiej". Tak, a nie inaczej: „uroczyste posiedzenie" zagaił burmistrz Gibas, poczem zabrał głos starosta powiatowy kpt. Klotz (— czy nie pamiętacie przypadkiem, łaskawi Czytelnicy, czem to lwowska młodzież akademicka zdobiła klapy swoich marynarek, gdy przed paroma laty w osobliwy sposób tłumiono niepokoje studenckie?).

Mniejsza zresztą o to, co na uroczystem posiedzeniu rady miejskiej w Radzynie mówił p. starosta Klotz. Punkt kulminacyjny tego prześwietnego i wiekopomnego zgromadzenia nastąpiło dopiero wtedy, gdy p. burmistrz Gibas osobiście zgłosił wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa Radzyna twórcom konstytucji Waleremu Sławkowi i **Kazimierzowi Świtalskiemu.** Wniosek uchwalono jednomyślnie i wielka była z tego radość w narodzie.

Do tej wiadomości kilka uwag:

Rozumiemy ostatecznie, że rada miejska m. Radzyna nadała obywatelstwo honorowe płk. Sławkowi. Widocznie w promieniach nowej konstytucji Radzyn specjalnie się rozwija, a w ostatnim roku znikło tam bezrobocie i inne klęski. Słuszna więc jest cześć dla płk. Sławka.

Ale skąd p. Kazimierz Świtalski dostał się na listę zasłużonych dla m. Radzyna? Przecież jeśli chodzi o konstytucję, to jako jej twórcy zasłużyli sobie na chwałę przedewszystkiem pp. Car i Podoski.

P. Kazimierz Świtalski został właśnie przez Rząd Rzplitej zwolniony ze stanowiska wojewody krakowskiego, gdyż źle służył państwu, co się przy sposobności smutnych zajść okazało. A w parę dni po tym dekrecie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, rada miejska m. Radzyna na wniosek p. burmistrza Gibasa jednomyślną uchwałą nadaje p. Świtalskiemu obywatelstwo honorowe... Czyżby w ten sposób p. burmistrz Gibas i radzyńscy radni miejscy manifestowali swoje niezadowolenie z decyzji Rządu, pozbawiającej urzędu znakomitego tenisistę i miłośnika dancingów? Aż dziw, że takie votum nieufności dla Rządu zostało uchwalone w obecności i przy czynnym udziale przedstawiciela Rządu w osobie starosty grudziądzkiego...

I ktoby pomyślał, że akurat Radzyn zdobędzie się na taka oryginalną akcję?

Uroczysta akademja Stow. Absolwentów Uniwersytetu Powszechnego.

Nie każdemu jeszcze wiadomo o istnieniu już od roku nowej, lecz pożytecznej organizacji, jaką jest Stow. Absolwentów Uniwersytetu Powszechnego. Jest to organizacja, skupiająca młodzież obojga płci, która poza swoją pracą zawodową, chcąc uzupełnić swą wiedzę, odbywa 2-letnie kursa Uniwersytetu Powszechnego i wieńczy je egzaminami.

W niedzielę, dn. 19 bm. urządziło wspomniane Stowarzyszenie w auli Gimnazjum Humanistycznego uroczystą akademję, w której oprócz członków i sympatyków udział wzięli: ks. prof. Kukułka, prof. dr. Czajkowski, p. instr. Krukowski, p. mgr. Leśny i inni. Uroczyste posiedzenie zagaił p. **dr. Michalski,** zaznajamiając zebranych z celami organizacji, w której skupia się młodzież pracująca fizycznie i umysłowo, a którą porwała własna wola do uzupełnienia swej wiedzy. P. dr. Michalski podkreślił, że organizacja jest cegiełką w budowie gmachu Państwa i wezwał młodzież do dalszej pracy dla dobra Narodu i Rzeczypospolitej.

Prezes p. **Wieczorek** zdał bilans z całorocznej działalności, dziękując gronu profesorskiemu za wysiłki i prace około wykształcenia członków Stowarzyszenia.

Piękne deklamacje dobrze wypowiedzieli p. Barczuk i p. Fjołkówna. Program akademji wypełniło przemówienie p. Gemzianki, która określiła rolę, jaką ma do spełnienia kobieta w organizacji, podając myśl, by mogły się odbywać specjalne kursy dla kobiet w zakresie prac domowych i kulinarnych. Końcowy referat o Prusach Wschodnich wygłosił p. Bury, a p. Lipiński odczytał reportaże o Prusach Wschodnich.

Akademję upiększyły występy muzyczne uczennic M. K. M., a mianowicie recital fortepianowy wykonała bez zarzutu i z werwą p. **Wanda Nowakówna,** grając „Mazurek A-dur" i Polonez D-moll Chopina, a p. **Anna Marja Dietrichówna** odegrała solo na skrzypcach przy akompanjamencie p. Nowakówny: „Romans" Swensena oraz „Pieśń Miłosną" Kreislera. Skrzypaczka wykazała wielkie zdolności i opanowanie techniki muzycznej.

Po złożeniu okolicznościowych życzeń, zakończono akademję odśpiewaniem „Roty".

Czak.

Firma **„ALTESSE-WISŁA" S. A.** komunikuje nam, że odbiorcom z Wielkopolski, Pomorza i Śląska, którzy zamówią na Targach Poznańskich muchołapki

„AEROXON" lub „ALFA"

za kwotę **zł 400.-** — zwraca koszty ulgowego biletu kolejowego. Przy zamówieniach mniejszych karty do gry **„Płatnika" bezpłatnie.** 7592
Stoisko firmy na Wystawie nr 1716 w hall 17.

Złote serce ludności bydgoskiej

wystawiło sobie nowe piękne świadectwo.

Sprawozdanie z „Tygodnia Pomocy dla Bezrobotnych" miasta Bydgoszczy.

P. Prezydent miasta przysłał nam poniższe zestawienie, ilustrujące wynik „Tygodnia Pomocy Bezrobotnym", dzięki któremu obecnie zatrudnia się poważną ilość bezrobotnych.

I. **Gotówką wpłynęło 45.513,50 zł.** Z tego przypada na: a) zbiórki uliczne do puszek: w dniu 1. 3. 36 zbiórka ogólna — 5.248,09 zł, w dniu 4. 3. 36 urzędnicy Dyr. P. K. P. — 937,85 zł, w dniu 5. 3. 36 urzędnicy Dyr. Poczt i Telegr. i Ubezpieczalnia Społeczna — 818,66 zł, w dniu 6. 3. urzędnicy Zarządu Miejskiego — 1.454,03 zł, w dniu 8. 3. 36 zbiórka ogólna — 3.871,59 zł. Razem: 12.330,22 zł;

b) ze sprzedaży nalepek i chorągiewek uzyskano 1.036,79 zł;

c) ze sprzedaży znaczków uzyskano: znaczki sprzedane przez właścicieli domów 3.608,20 zł, przez kupców 537,15 zł, przez kawiarnie i restauracje 448,50 zł, urzędnikom państw., komun., oficerom i podoficerom etc. 1.874,15 zł, przez kina i teatr 527,80 zł, przez cech piekarski 103,90 zł. — Razem 7.091,70 zł;

d) ofiary złożone przez banki, firmy, zrzeszenia i różne instytucje — 16.905,74 zł;

e) dochód z imprez w teatrze i kinach — 1.570,96 zł;

f) dobrowolne opodatkowanie się urzędników i pracowników firm i instytucyj — 2.714,20 zł;

g) zebrane za pośrednictwem prasy miejscowej: **Dziennik Bydgoski** — 1.665.19 zł, Dzień Bydgoski — 58,— zł — razem 1.723,19 złotych;

h) ofiary złożone przez obywateli — 1.502,65 zł;

i) różne wpłaty do K. K. O. — 549,11 zł, dochodzi oprocentowanie — 80,94 zł, — razem: **45,513,50 zł.**

II. **Tydzień zbiórki odzieży, bielizny, obuwia i środków żywnościowych** (18—25 marca 1936). Z zebranych rzeczy nowych i używanych podaje się wartość rzeczy nowych na kwotę ca 650,— zł; wartość środków żywnościowych na kwotę 500,— zł — razem 1.150.— zł.

III. **Tydzień zatrudnienia bezrobotnych.** Na apel, aby pracodawcy zatrudnili w okresie przed świętami wielkanocnemi bezrobotnych na przeciąg jednego tygodnia poza normalnym swym kontyngentem pracowników, zgłosiły akces 107 firmy, które razem zatrudniły przez jeden tydzień 282 bezrobotnych. Wartość pieniężna pomocy udzielonej w tej formie bezrobotnym wynosi 6.768,— zł.

Zestawienie:

I. Tydzień pomocy	45.513,50 zł
II. Tydzień zbiórki odzieży etc.	1.150,— „
III. Tydzień zatrudnienia	6.768,— „
razem:	**53.431,56 zł**

Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom, jak również wszystkim tym, którzy bezpośrednio czy też pośrednio przyczynili się do tego rezultatu, składam w imieniu Komitetu na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

PRZEWODNICZĄCY:
(—) L. Barciszewski,
Prezydent miasta.

RODACY!

W dniu 3 maja wzywamy Was do walki czynu i ofiary!

Według statystyki wojskowej stają do poboru **powrotni analfabeci** i to **także na Ziemiach Zachodnich.** — Zjazdy artystów mówią o upadku sztuki — krytycy literatury stwierdzają **małą wartość twórczości literackiej** — ekonomiści wykazują szczególne powikłania polskiego życia gospodarczego. — Złowrogie to zjawiska, z któremi walczyć trzeba.

Głoduje dziś w Polsce nietylko ciało, ale i duch! Głód paraliżuje wszystkie siły jednostki, narodu i państwa. Dlatego ruch oświatowy wszystkich sfer społeczeństwa jest nakazem chwili. Zrozumiały to inne narody i ofiarę i pracę dla oświaty uważają właśnie dziś za swój naczelny obowiązek. **Bez oświaty nie ma ani wyjścia z kryzysu, ani silnej armji, ani wielkiego narodu, ani potężnej Polski.** Brak oświaty pomnaża nędzą materjalną i pogłębia kryzys.

Dlatego Dar Narodowy 3-go Maja — dar na ruch oświatowy T. C. L. jest właśnie dziś obowiązkiem wszystkich.

Złóż choć drobną ofiarę!

Zapisz się na członka Towarzystwa Czytelni Ludowej!

Uczcij 3-ci Maj ofiarą i czynem!

Protektorat nad zbiórką tą przyjąć raczyli przyjąć: J. Em. ks. kardynał dr. August Hlond, prymas Polski, płk. Artur Maruszewski, wojewoda poznański i generał bryg. Edmund Knoll-Kownacki, dowódca Korpusu.

KRONIKA ARTYSTYCZNA.

Stanisław Niedzielski.

Choć sztuka pianistyczna Niedzielskiego weszła już dziś w tę fazę rozwojową, w jakiej postęp zaznaczać się może tylko bardzo powoli, to jednak u Niedzielskiego, w ostatnich dwóch latach, zaszły przemiany tak znamienne i dla indywidualności artysty doniosłe, że trudno byłoby przejść obok nich do porządku, bez zwrócenia na nie uwagi. Proces artystycznego dojrzewania jest sprawą indywidualną, nie dającą się ująć w schemat, ani obliczyć na podstawie lat, technicznych umiejętności, lub liczby publicznych występów. Jest procesem psychicznym i jako taki podlega ogólnym prawom, rządzącym życiem duchowem człowieka; u jednych odbywa się drogą skrótów, wybuchowo i nagle, u innych rozkłada się na długie niekiedy lata uciążliwych poszukiwań i wewnętrznych zmagań. W każdym wypadku procesowi temu towarzyszyć musi wewnętrzna świadomość artysty, że ma coś nowego i własnego do powiedzenia i że posiadł dla tego wypowiadania się własną, oryginalną formę zewnętrzną. Na tej dopiero drodze, niemającej np. nic wspólnego z płytkiem zarozumialstwem, ugruntować się może to, co nazywamy artystyczną indywidualnością.

Podczas słuchania gry Niedzielskiego nie opuszczało nas przekonanie, że artysta ten wkroczył nieomylnie w ostatni, najbardziej decydujący okres kształtowania swej indywidualności. Wielką, często zdumiewającą technikę jego znamy z lat dawnych — trudno mu będzie w tym zakresie o nowe zdobycze, — w muzyce jego natomiast, a ściślej, w duchowej treści jego gry odkryliśmy akcenty nowe, dotychczas u niego niesłyszane. Nastąpiło tu wyraźne pogłębienie wyrazowości, odwrócenie uwagi od problemu techniki, a skoncentrowanie władz duchowych na tych estetycznych czynnikach, które ukrywają się poza akrobatyką rąk, lecz które decydują o istotnej wartości muzyki i jej wykonawcy.

W bogatym programie koncertu, złożonego wyłącznie z utworów Chopina, znalazły się rzecz jasna, pozycje szczególnie mocne: do nich zaliczyć należałoby przedewszystkiem Fantazję F-moll, Impromptu As-dur i Kołysankę, nie wymieniając form drobniejszych (preludja, etiudy), w zakresie których ma już Niedzielski zdawna ustaloną najlepszą opinję. W ujęciu rozległej pod względem nastrojowości muzyki Chopina, rezonans najsilniejszy odnajduje w grze Niedzieskiego nuta liryczna. Choć dzieje się to może niekiedy z uszczerbkiem dla innych emocjonalnych elementów chopinowskiej muzy, to jednak liryzm gry Niedzielskiego jest tak szczery i bezpośredni, że trudno się oprzeć jego wpływowej mocy. Niezwykła miękkość uderzenia wraz z rozległą zdolnością modulowania tonu potęguje urok tego liryzmu, nawskroś słowiańskiego, zawsze nam bliskiego i wyczuwanego.

Zarówno zestawienie programu, jak i jego wysokowartościowe wykonanie trzymało słuchaczów do ostatniego utworu w rzadko u nas oglądanem napięciu emocjonalnem. Muzyka Chopina była prosta, łatwa i głęboko wzruszająca. I być może, że w tym właśnie darze zrozumiałego podawania muzyki swoim słuchaczom, leży największy urok talentu Niedzielskiego.

Publiczności na koncercie dużo, choć nie tyle, na ile przygotowana była obszerna sala Strzelnicy. Prawdopodobnie ze względu na trudności komunikacyjne dużo osób przybyło z opóźnieniem. To im wolno; wydaje mi się jednak rzeczą niedopuszczalną wkraczanie na sale podczas produkcyj artysty. Jest to obyczaj niekulturalny, a nawet krzywdzący w stosunku do koncertanta i publiczności, tem bardziej przykry, gdy drzwi wejściowe skrzypią tak przeraźliwie, jak w sali Strzelnicy.

Alf. Rösler.

Na głodujących Poleszuków.

Pracownicy Centralnego Biura Rozrachunków P. K. P. w Bydgoszczy przesłali do Kurji Biskupiej w Pińsku w dniu 24. 4. 36. sumę **zł 55,—** na głodujących Poleszuków.

Firma W. J. Łuczkowski, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 56 zł 10,— i p. E. Budzyńska 2,— złote.

Piękny ten przykład winien zachęcić i innych do ofiarności na rzecz głodujących braci z Polesia.

Malarz spadł z drabiny.

Nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy uległ **26-letni czeladnik malarski Aleksander Kościelak,** zam. przy ul. Na Wzgórzu 4. Zatrudniony u mistrza malarskiego Grześkowiaka, czeladnik w pewnej chwili podczas wykonywania prac malarskich stracił równowagę i spadł z drabiny na kamienny bruk, odnosząc ogólne potłuczenie ciała oraz złamania prawej ręki. Zawezwaną karetką pogotowia przewieziono nieszczęśliwego do Lecznicy Miejskiej.

Kronika radjowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W czwartek, o godz. 18,30 nadana zostanie pogadanka rolnicza, w której Stanisław Szydłowski przedstawi radjosłuchaczom ogromne korzyści jakie ciągnąć mogą z racjonalnie prowadzonej pasieki. Audycją tą powinni się zainteresować szczególnie radjosłuchacze wiejscy, którzy rozporządzają zwykle miejscem posiadającem wszelkie warunki, jakich wymaga hodowla pszczół. Po audycji tej omówi szlaki wycieczkowe Pomorza Henryk Gąsiorowski.

W piątek, dnia 1 maja nadany zostanie o godz. 19,05 feljeton red. Leona Sobocińskiego p. t. „Wrażenia z podróży na Warmję“. Prelegent omówi swe wrażenia z odbytej w związku z jubileuszem Gazety Olsztyńskiej podróży na Warmję. Feljeton ten rzuci światło na życie tysięcy naszych rodaków, odciętych granicą od ojczystego kraju.

W sobotę, dnia 2 maja o godz. 17,45 wygłosi dr. Janusz Staszewski pogadankę regjonalną na temat „Toruńskiej gwardji narodowej“. W ubiegłych stuleciach, kiedy nie istniał jeszcze powszechny obowiązek służby wojskowej, miasta posiadały wzorem zagranicy własną milicję, złożoną z obywateli miasta. Każdy poważny i zamożny obywatel obowiązany był stanąć samemu, lub wystawić uzbrojonego zastępcę w szeregach t. zw. gwardji narodowej. Do jej obowiązków należało utrzymanie porządku w mieście i obrona murów przed niespodzianą napaścią. Gwardja narodowa przechodziła w ciągu wieków zmienne koleje i niejednokrotnie odegrała ważną rolę, broniąc miasta przed najazdem nieprzyjacielskim. W audycji sobotniej dowiemy się wielu ciekawych szczegółów z życia i działalności toruńskiej gwardji, która przechodząc różne fazy, przetrwała aż do czasów zaboru i pod nazwą nową wskrzeszona została w czasie powstania wielkopolskiego. Liczne zapiski tyczące toruńskiej gwardji narodowej zachowały się w kronikach miasta.

*

— **Ola Obarska,** znana śpiewaczka, goszcząca obecnie na występach w Wilnie, wystąpi w środę, 29 bm. o godz. 18-tej przed mikrofonem wileńskiej rozgłośni radjowej i wykona szereg zupełnie nowych piosenek, m. in. kompozycje Pawła Kuczery.

W związku z uroczystościami ku czci św. Wojciecha w Gnieźnie.

Pielgrzymka z Bydgoszczy w sile przeszło 1000 osób wzięła udział w uroczystościach gnieźnieńskich.

Włocławek (KAP). W programie uroczystości ku czci patrona Akcji Katolickiej w Polsce, św. Wojciecha w Gnieźnie, odbyło się także przeniesienie relikwij błog. Bogumiła, arcybiskupa gnieźnieńskiego. W związku z tem ukazały się w prasie nieścisłe wiadomości dotyczące relikwij błogosławionego arcybiskupa.

Ciało błogosławionego Bogumiła spoczywa w specjalnej konfesji w pięknym kościele, dawnej kolegjacie w Uniejowie w diecezji włocławskiej, a nie, jak podano w prasie, w drewnianym kościółku. W r. 1926, kiedy nastąpiła oficjalna aprobata kultu błogosławionego Bogumiła, odbyły się w Uniejowie wielkie uroczystości z udziałem księży biskupów: ś. p. Krynickiego, ś. p. Tymienieckiego i ks. biskupa Łukomskiego. Na zakończenie tych uroczystości przeniesiono połowę relikwij do Dobrowa, rodzinnej parafji błogosławionego arcybiskupa, gdzie oprócz kościoła parafjalnego jest drewniany kościół t. zw. „pustelnia“, gdyż tam po złożeniu godności arcybiskupiej ostatnie lata pustelnicze spędzał błog. Bogumił.

Na prośby ks. kardynała Dalbora część relikwij, a mianowicie kość z ręki błogosławionego została darowana z Uniejowa do Gniezna, gdzie spoczywa.

W niedzielę, dnia 26 bm. odbyło się przeniesienie do bazyliki gnieźnieńskiej tej właśnie relikwji. Następnie trzeba zaznaczyć, że błogosławiony Bogumił nigdy nie był opatem w Mogilnie, gdyż w Mogilnie przebywali benedyktyni, a błogosławiony nie był benedyktynem.

Na dworcu spadła ze schodów.

Ubiegłej niedzieli śpiesząc się do pociągu, **żona kolejarza 50-letnia Franciszka Miklaszewska,** zam. przy ul. Kanałowej 15 w westibulu dworca bydgoskiego poślizgnęła się i spadła ze schodów, doznając złamania ręki, wskutek czego podróży nie mogła odbyć. Przewieziono ją karetką pogotowia do szpitala św. Florjana.

Podczas przechadzki złamała nogę.

Korzystając z niedzielnego pięknego dnia **66-letnia H. Krużycka,** zam. przy ul. Ułańskiej 33, za lotniskiem, w pobliżu toru kolejowego, upadła tak nieszczęśliwie, iż złamała sobie nogę. Zaalarmowano pogotowie, które karetką przewiozło nieszczęśliwą kobietę do szpitala powiatowego na Bielawkach.

Wszyscy zapisujemy się na członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej Morze — to nasza duma!

Czytelnicy nasi mają głos.

Słuszne uwagi.

Z prawdziwem zadowoleniem wyczytałem opis obchodu naszych wiekopomnych oraz najdzielniejszych rzemieślników, a zarazem bohaterów o niepodległość naszej Ojczyzny, t. j. **Kilińskiego i Sierakowskiego,** a że **obaj są Wielkopolanami,** tem więcej powinniśmy ich uczcić i uwiecznić w naszem mieście, już nie pomnikiem, ale **nazwą ulic.** Mamy po lewej stronie ulicy Pierackiego ulicę Kilińskiego, a naprzeciw po prawej stronie ulicę **Jastrzębią.** Należałoby złączyć tych dwóch bohaterów obok siebie i **przemianować ulicę Jastrzębią na Sierakowskiego,** a nie nadawać tej nazwy gdzieś na innym końcu miasta. Byłoby to bardzo rozsądnie, a Bydgoszcz niewątpliwie wszędzie dostałaby poklask.

Sądzę, że każdy tej propozycji przyklaśnie, a miarodajne czynniki przychylnie tą sprawę rozpatrzą, gdyż Bielawki mają przeważnie ulice imienne, a Jastrzębia nie nadaje się w mieście, tylko gdzieś pod lasem. Jastrzębia tam jeszcze ani jednego nie widziałem, chyba tylko porą zimową stada wron. Także i w ruchu tramwajowym będzie to miało duże znaczenie, gdyż konduktor będzie miał okazję wskazać przyjezdnym, jak Bydgoszcz czci swoich bohaterów wielkopolskich.

Stały czytelnik.

—::—

— **Dyplom lekarza praktycznego** uzyskał w ubiegłym tygodniu na uniwersytecie poznańskim p. **Jan Poczekaj,** absolwent tut. gimnazjum humanistycznego, znany na terenie Bydgoszczy sportowiec, syn p. Władysława Poczekaja i żony jego Anieli z Drozdowskich, zasłużonych działaczy w powstaniu wielkopolskiem.

Wyniki z ostatniego dnia zawodów konnych w Gnieźnie.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego“.)

Gniezno, 28. 4. Wczoraj, w poniedziałek zakończono wielkie krajowe zawody konne myśliwskim konkursem szybkości, w którym startowało 98 koni. Konkurs ten otwarty był dla koni wszelkiego pochodzenia. Było 14 przeszkód o wysokości 1.30 m. i szerokości 4 mtr.

Wyniki przedstawiają się następująco: według kolejności nagrodzeni: rtm. Skupiński (28 p. strz. k.) na koniu Promień, ppor. Rożałowski z 15 p. uł. na koniu Wersja, **rtm. Kulesza z C. W. Kaw.** na koniu Abdel-Krim“, p. Strzeszewski z Warszawy na koniu Owad, **por. Mickunas z C. W. Kaw.** na koniu Znachor II, por. Morawski z 14 palu na koniu Trubadur, **por. Gąsecki z C. W. Art.** na koniu Piskor, por. Mączewski z 7 p. uł. na koniu Sęp, **rtm. Kapuściński z C. W. Kaw., por. Bilwin z C. W. Kaw.,** por. Kieducz z 15 p. uł. na koniu Wersal, **por. Bilwin z C. W. Kaw.** na koniu Serdeczny i ppor. Rożałowski z 7 daku na koniu Tarzan V.

Zakończyły się tegoroczne wielkie krajowe zawody konne w Gnieźnie. Sportowo i widowiskowo zawody te udały się. Przez pierwsze dwa dni niepogoda, jaką mieliśmy, oddziaływała na tor, jeźdźców i publiczność. Ale za to w trzeci i czwarty dzień pogoda dopisała zupełnie. W niedzielę zebrało się około 8000 widzów. Organizatorzy zawodów wywiązali się z swych zadań bez zarzutu. Zdanie zawodników jest o nich — stwierdzili oni to wobec Waszego specjalnie do Gniezna delegowanego sprawozdawcy — jak najkorzystniejsze. Gniezno samo też nielada odnosi korzyści z rokrocznie urządzanych zawodów. Każdy obywatel odnosi korzyści: kupiec, rzemieślnik i bezrobotny.

Alfred P.

Wręczanie nagród zwycięzcom w konkursie otwarcia przez prezesa Gnieźn. Tow. Jeździeckiego p. radcę Łyskowskiego.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Rapsodje węgierskie — Liszta, z płyt. 16,00: Skrzynka PKO. 16,15: Walce koncertowe. 16,45: „Cała Polska śpiewa“. 17,00: „Skarby Polski“: „Siły wodne i elektryfikacje Polski“ — odczyt wygłosi inż. Jerzy Taylor. 17,15: Muzyka operetkowa w wyk. małej orkiestry P. R. z udz. K. Dembowskiego. W przerwie o godz. 17,50: Encyklopedja mówiona. 18,30: „W obronie polszczyzny mówionej i pisanej“ — szkic literacki wygłosi Jan Miernowski. 19,25: Skrzynka rolnicza. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: „Wesoła historjozofja“ — feljeton satyryczny Z. Kleszczyńskiego. 20,10: Koncert symfoniczny z Łodzi. W przerwie około godz. 20,50: Dziennik wieczorny oraz „Obrazki z Polski współczesnej“. 22,30: „Fantazje z różnych stron świata“. 22,45: „Kongres kobiet z wyższem wykształceniem“ — odczyt w języku esperanckim. 23,05: Muzyka taneczna.

W środę, dnia 29 kwietnia.

OGOLNY.

6,30 Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: „O mięsie“ — pogadanka. 12,30: Koncert w wykonaniu zespołu Tadeusza Seredyńskiego. 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,20: Przegląd giełdowy. 15,30: Rapsodja węgierska Fr. Liszta (płyty). 16,00: „Piosenki dla dzieci“ w wyk. chóru Eryana 16,20: Recital skrzypcowy Tomasza Jaworskiego. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „Dyskutujmy“. 17,20: Fragmenty z operetek (płyty). 18,00: „Książka i wiedza“. 18,10: Piosenki w wykonaniu Oli Obarskiej. (Transmisja z Wilna). 18,30: „Skrzynka ogólna“. 19,25: „Uprawa warzyw na własny użytek“ — pogadanka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Cały świat śpiewa, piosenki. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z Polski współczesnej“. 21,00: 34-ta audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina“. 21,40: „Stanisław Brzozowski“ (w 25-lecie zgonu) wygł. Kazimierz Wyka. 21,55: Audycja z okazji narodowego święta Japonji. 22,15: Muzyka taneczna.

LOKALNY.

Toruń. 6,50: Muzyka z płyt z Warszawy. 7,30: Program na dzisiaj i „parę informacyj“. 7,40: Muzyka (płyty) z Warszawy. 13,15: Różne instrumenty muzyczne (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 15,30: Fantazje z oper (płyty). 17,20: Piosenki francuskie (płyty). 18,30: Skrzynka techniczna — omówi Wacław Janicki. 18,40: Życie kulturalno - artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18,45: Melodje i powiastki dla dzieci (płyty). 19,00: Wiadomości gospodarcze z Pomorza. 19,10: Koncert reklamowy. 19,30: Program na jutro. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00: Cztery stulecia w muzyce (płyty). 23,05 Tańce i piosenki.

—::—

Z cyklu „Skrawki“

Szczyt subtelności.

Należę do tej olbrzymiej większości mieszkańców Polski, którzy nie posiadają własnego aparatu radjowego. Radja słucham czasem tylko u znajomych i na tem się kończy mój kontakt z tą popularną instytucją. Dzięki temu nie mogę nic złego ani dobrego powiedzieć o Radju Polskiem. Pomimo nieposiadania radjoaparatu zasypiam punktualnie, a dzięki nieposiadaniu radjoaparatu nie mam złych snów i mam zdrowe nerwy.

Aliści tak się składa, że znam wielu ludzi z radja. Są to ludzie naogół bardzo sympatyczni. Znany mi dyrektor rozgłośni jest wybitnym ławnikiem miejskim. Referent prasowy doskonale zna się na historji i starożytnościach. Referent sportowy zato jest wybitnym kaligrafem. Referent muzyczny kolekcjonuje fotografje. Wszyscy ci panowie są niezmiernie mili w życiu towarzyskiem.

Nie mogę przeto pominąć wspomnienia o nich przy okazji jubileuszu radja.

Z referentem sportowym siedziałem kiedyś w loży na zawodach piłki nożnej. Żywo interesował się przebiegiem gry K. S. „Kopacza“ z K. S. „Wykopem“. Pod koniec nawet zapytał: „panie, ci w zielonych koszulkach, to są z Kopacza, czy naodwrót?“

Widzimy więc, że nie należy radja krytykować niezasłużenie. Ci ludzie z radja wykazują jednak dużo zainteresowania sprawami, które są przedmiotem ich zawodu.

Albo taki speaker (zapowiadacz). Kiedyś byliśmy w dancingu. O czwartej nad ranem powiada:

— Muszę już przestać pić.

— Dlaczego?

— Bo o 6-tej mam służbę.

— Więc co z tego?

— Nie chcę, żeby odemnie zajeżdżało alkoholem, gdy ludzie będą słuchać porannej audycji.

Co za niezwykła subtelność!

Kolec.

Polski statek w czasie burzy spieszy z pomocą

dwom zagrożonym statkom na Atlantyku.

Zarząd linji żeglugowej Gdynia—Ameryka otrzymał od kapitana statku „Piłsudski" następujące dwie depesze:

M S Piłsudski, 27. 4. godz. 0,30. Otrzymałem wezwanie **na ratunek SOS parowca „St. Quentin"**, znajdującego się na szerokości geograficznej 49,08 n i długości geograficznej 37,25 w. Zmieniłem kierunek, **udając się na pomoc.** Położenie nasze o godz. 22 czasu Greenwich 1720 mil od Kopenhagi. Szerokość geograficzna 52,24 n, dług. geograf. 34,40 w. **Silny południowy sztorm.**

(—) Stankiewicz.

M/S Piłsudski, 27 kwietnia godz. 3 rano. Zdążając przez 4 godziny w kierunku parowca „St. Quentin" otrzymałem **wezwanie SOS drugiego statku, znajdującego się w niebezpieczeństwie.** Jest to norweski parowiec „Ivanhoe", który również **stracił ster.** Ponieważ amerykański linjowiec „Waszyngton" zatelegrafował mi, że zdąża na ratunek parowca „St. Quentin', przeto **ponownie zmieniłem kierunek** i zdążam w kierunku statku „Ivanhoe". Położenie m/s Piłsudski o północy było 1740 mil od Kopenhagi na szerokości geograficznej 51,50 n i długości geograficznej 35,10 w. Położenie „Ivanhoe" na szerokości geograficznej 51,39 n i długości geograficznej 33,03 w. **(—) Stankiewicz.**

Nowy Jork. (PAT.) Na pomoc dla parowca „Saint Quentin" oprócz m. s. „Piłsudski" pośpieszyły parowce „Bremen" i „Washington".

M/S „Piłsudski". O godz. 8 czas średni Greenvich. **Przybyłem do uszkodzonego parowca „Ivanhoe",** położonego 51,38 n szerokości geograficznej, 33,10 w długości geograficznej. Porozumiawszy się z kapitanem „Ivanhoe" po krótkim postoju ruszyłem w dalszą drogę, **ponieważ parowiec może się utrzymać do czasu przybycia ratunkowego holownika, który już jest w pobliżu.**

(—) Stankiewicz.

„Batory" przepłynął przez cieśninę Gibraltarską.

Pożegnanie m/s „Batory" w Barcelonie było bardzo serdeczne. Wznoszono okrzyki na cześć Polski. Dnia 27 bm. godz. 5 rano „Batory" przepłynął przez cieśninę gibraltarską. Wieczorem odbył się koncert Węgrzynowskiej, a po nim dancing na pożegnanie morza Śródziemnego. Pasażerowie wylegli na pokład, oglądając dwa lądy: Europę i Afrykę. O godz. 15 „Batory" przybył do Casablanca.

Zbudowano 700 km. dróg

dla umożliwienia ofenzywy.

Asmara, 28. 4. (PAT). Agencja Stefani donosi z Mogadiscio: Przed ofenzywą w Ogadenie **w ciągu 90 dni zbudowano linję kolejową na przestrzeni 130 km.** łączącą miasto Duca d'Abruzzi z Boloburti. Kolej ta może przewieźć **dziennie 200 tonn.** Kolej tę połączono z Belet-Uen **drogą samochodową, asfaltowaną o szerokości 6 mtr.** Na rzece Webbi-Szebeli zbudowano **most długości 100 mtr.** Na dwu dopływach tej rzeki **mosty długości 71 mtr. i 100 mtr.** A poza tem wzniesiono **8 mostów po 50 mtr., 14 mniejszych na drobniejszych rzekach.** Pracowało przy tych robotach 1.500 robotników z Włoch i 6.000 tubylców.

Zbudowano nową drogę na przestrzeni 58 km. i 9 mostów na niej. Droga ta przechodzi przez pustynne okolice i łączy Ferfer z Scillave, oprócz tego zbudowano jeszcze kilkanaście dróg, **ogółem na przestrzeni 700 klm.** A to w celu przewiezienia zapasów dla zaopatrzenia armji somalijskiej na czas deszczów. Jeszcze teraz w rejonie ofenzywy **pomimo ulewnych deszczów trwa budowa sieci komunikacji.** Wzniesiono 12 mostów i rozpoczęto budowę **asfaltowanej drogi z Gorrahei do Uarandab.** Instalacje wodociągowe mogą **dostarczyć 500.000 litrów wody dziennie.**

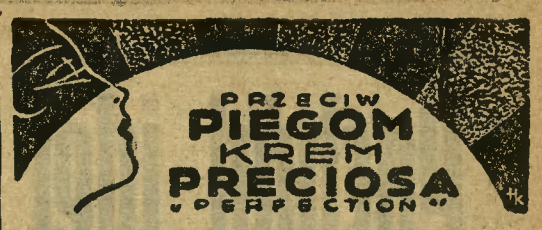

Reorganizacja Ligi Narodów.

Londyn, 28. 4. (PAT.) Poruszając sprawę reformy Ligi Narodów, „Sunday Times" donosi, że wobec niepowodzenia Ligi Narodów w wojnie abisyńskiej, **kwestja ulepszenia organizacji Ligi Narodów będzie przedmiotem doniosłej dyskusji w najbliższym czasie,** prawdopodobnie jeszcze przed najbliższem posiedzeniem rady Ligi. Rząd brytyjski ostatnio był tak zaabsorbowany bieżącemi sprawami w Genewie, że gabinet nie miał sposobności rozważyć szerszych zagadnień.

Dziennik podaje, że rząd brytyjski **poważnie się zastanawia nad nieskutecznością akcji Ligi od czasu rozpoczęcia wojny abisyńskiej.**

Premjer Kościałkowski o swych wrażeniach

z Węgier.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) W drodze powrotnej z Budapesztu przyjął premjer M. Zyndram-Kościałkowski w swym wagonie salonowym towarzyszących mu w podróży na Węgry dziennikarzy i w pogawędce podzielił się z nimi odniesionemi wrażeniami:

— Byli Panowie sami świadkami i uczestnikami tego pięknego i pozostawiającego głębokie wrażenie przyjęcia, jakiego doznałem na Węgrzech, jako szef rządu polskiego — mówił pan premjer.

Szczególnie wzruszony byłem przejawami **spontanicznej serdeczności,** która w sposób nieprzewidziany przez oficjalny program przyjęcia, przejawiła się wszędzie, gdzie byliśmy. Świadczy to o uczuciach, jakie w najmniejszej nawet wiosce węgierskiej budzi imię Polski.

Chciałbym podkreślić te najbardziej charakterystyczne cechy pracy, którą widzieliśmy w tym pięknym kraju i jej organizacji, dokonywanej przez bratni naród węgierski. Na pierwszy rzut oka widzi się odrazu, że **od małego do starego wszyscy ożywieni są najgłębszym patrjotyzmem** i każdy z osobna na właściwym dla siebie odcinku, godzinę po godzinie i dzień po dniu w harmonji, wewnętrznem zdyscyplinowaniu i w poszanowaniu hierarchji spełniają swój obowiązek wobec najistotniejszych potrzeb własnego państwa i narodu.

Widzieliśmy wszędzie **niezwykle sympatyczne i precyzyjne, zgodne współdziałanie, dające gwarancję szybkiej realizacji zamierzeń.**

Historja się powtarza — kończył p. premjer Kościałkowski. — Uczucia wzajemnej sympatji — odrodzone. Jasność szczerych, przyjaznych chwil pozostanie dla mnie na zawsze pięknem, twórczem wspomnieniem. (r)

Nowy prezydent Wenezueli.

Prezydentem południowo - amerykańskiego państwa Wenezueli został wybrany na 7 lat generał Contreras.

—::—

Zniżki kolejowe dla osób wracających z letnisk.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.). Z dniem 1 maja wchodzi w życie 35 proc. zniżka dla osób, powracających z letnisk morskich do miejsca stałego zamieszkania po conajmniej 14-dniowym pobycie. Z tym dniem wchodzi również w życie 35 proc. zniżka kolejowa dla uzdrowisk sezonowych w liczbie 30 oraz dla uzdrowisk, otwartych przez cały rok w liczbie około 20. (r)

Skarb państwa otrzymał z zakładów księcia Plessa dwa i ćwierć milj. zł.

Katowice, 28. 4. (PAT) Zarządca przymusowy majątku zakładów przemysłowych księcia Plessa wpłacił w dn. 27. bm. Urzędowi Skarbowemu w Katowicach tytułem wyegzekwowanej nadwyżki dochodów dalszą ratę w wysokości 250.000 zł. Łączna wpłata za zaległości podatkowe wynosi dotychczas 2¼ miljona złotych.

Rozprawa apelacyjna

przeciw współsprawcom zamachu na śp. min. Pierackiego.

Warszawa, 28. 4. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się w sądzie apelacyjnym w Warszawie proces przeciwko ukraińcom współsprawcom **zamachu na śp. ministra Pierackiego.** O godz. 9 rano przywieziono wszystkich oskarżonych. W gmachu sądu apelacyjnego poczyniono wszelkie zarządzenia ze względu na bezpieczeństwo. Przygotowano również salę na pomieszczenie wielu dziennikarzy sprawozdawców. Rozprawa toczy się w sali nr. 3.

Oskarżeni o tyle się zmienili, że zostali ostrzyżeni w więzieniu. Poza tem wyglądają bardzo dobrze. Wszyscy mieli na sobie własne ubrania. Rozprawie przewodniczył **wiceprezes Gacki,** w komplecie zasiadają sędziowie: **Kramer, Rykaczewski i zapasowy sędzia Chwalibóg.** Na wokandzie figuruje tylko nazwisko jednego świadka **M. Kupisia** ze Lwowa. Oskarża prokurator **Rudnicki i Żeleński.** Liczba adwokatów obrońców powiększyła się o kilka osób. Z pośród polskich adwokatów obrony podjął się adw. **Landau.** Publiczności na sali było niewiele. Rozprawa rozpoczęła się punktualnie. Wbrew ogólnym przypuszczeniom, obrona nie wniosła żadnych wniosków, wobec czego sąd przystąpił do odczytania wyroku i jego uzasadnienia. **Referentem sprawy był sędzia Kramer.**

Cały dzień wczorajszy wypełnił on swym referatem. Jeśli nie będzie większych przemówień, rozprawa może się skończyć za 4 dni. (r)

2000 delegatów Zw. Strzeleckiego w Warszawie.

W niedzielę, 26 bm. w Warszawie, w związku z wielką odprawą odbyło się szereg uroczystości Zw. Strzeleckiego, w których wzięło udział około 2.000 działaczy strzeleckich, przybyłych z całej Polski. Do strzelców przemówił gen. Rydz-Śmigły, ostrzegając przed zbytnim optymizmem i przypominając stare przysłowie: „Wedle stawu grobla".

List z Krakowa.

„Wielka szlachetna postać"

(Od naszego specjalnego korespondenta)

P. Helena Sołtysowa kreśli w dniach ostatnich na łamach katowickiej **„Polski Zachodniej"** swe wspomnienia z okresu wojny w feljetonie p. t. **„Wielka, szlachetna postać".**

Są to wspomnienia, poświęcone „wielkiej, szlachetnej postaci" J. E. Księcia Metropolity Dra Adama Stefana **Sapiehy,** z którym autorka artykułu zetknęła się w tych ciężkich chwilach, kiedy wojska rosyjskie coraz to silniejszym pierścieniem okalały Kraków. Na tle tych ciężkich przeżyć szkicuje p. Sołtysowa sylwetkę Księcia Metropolity, który staje przed nami jako: **„wielki człowiek,** lecz i **brat wielki miłością,** który wyciąga rękę do ludzi również wielkich... cierpieniem".

Wspomnienia autorki wyrosły jako **echo orędzia** Księcia Arcybiskupa Krakowskiego **w sprawie krwawych zajść** marcowych. Potrącają o całą apostolską akcję charytatywną J. E. Księcia Metropolity Sapiehy, **„Komitet Arcybiskupi"** i t. d.

Są one miłem echem wdzięczności niewygasłej całego społeczeństwa polskiego dla wielkiego Arcypasterza Krakowskiego.

„Robotnik, jego brat bliźniaczy **„Naprzód"** i inne pisma socjalistyczne — przy akompanjamencie prasy żydowskiej — pieniły się po męskiem wystąpieniu ks. Arcybiskupa **Sapiehy.**

Zrozumiałe...

Dla nas Arcybiskup nasz pozostanie jasnym symbolem miłości bliźniego i odwagi cywilnej.

Ataki wrogów tem ściślej wiążą nas z nim i tem serdeczniej łączą z tą iście: „wielką i szlachetną postacią"...

W-i.

Walka duchowieństwa polskiego

z pruską komisją kolonizacyjną.

„Warszawski Dziennik Narodowy" z okazji 50 rocznicy założenia pruskiej Komisji Kolonizacyjnej, mającej na celu wykupowanie i wywłaszczanie z rąk Polaków w b. zaborze pruskim ziemi, by na niej osadzać niemieckich kolonistów, przypomina heroiczne zmaganie się społeczeństwa wielkopolskiego z przemocą pruską. Na czele tej walki o ziemię polską kroczyli posłowie polscy do sejmu pruskiego, zarówno świeccy, jak i księża. Wniosek o wywłaszczenie popierał sam kanclerz Bismarck, atakując w brutalny i cyniczny sposób cały ogół polski.

„W imieniu koła polskiego — pisze „Dziennik Narodowy" — przemawiali posłowie: ks. dr. Stablewski i ks. dr. Jażdżewski. Było to dziełem przypadku, ale przypadek ten nie pozbawiony jest swoistej wymowy, że w tej, tak ważnej dla losów polskości pod zaborem pruskim sprawie, w obronie zagrożonych najświętszych praw narodu polskiego, głos zabierali właśnie dwaj kapłani. Znajduje tu dobitny wyraz rola, jaką duchowieństwo polskie odegrało w dobie niewoli w zaborze pruskim.

W mowie ks. dr. Stablewskiego przebijały akcenty mocne, wręcz buntownicze; pozwalała na to względna swoboda słowa, jaką dawała trybuna parlamentarna w Niemczech bismarckowskich...".

Poseł, ksiądz dr. Jażdżewski w dłuższej owianej głębokim patrjotyzmem mowie stwierdził, że „fakty z historji Polski nie usprawiedliwiają jeszcze żadną miarą podziału Polski, który jest i będzie zbrodnią. Polacy, oparci na traktatach, nie przestaną żądać swoich praw i bronić będą swej mowy i narodowości. Polacy opierają się na prawie boskiem i natury, a tych praw nie może im nikt odmówić".

List z Poznania.

Pochód idei słowiańskiej.

PRZEDWOJENNY RUCH WSZECHSŁOWIAŃSKI W POZNANIU. — AMBASADOR PRAWDY I DOBRA. — NA BERLIN! — STOWARZYSZENIE POLSKO - JUGOSŁOWIAŃSKIE. — DZIWNE PRZYWILEJE WARSZAWY.

Przed wojna światową, istniał bardzo sympatyczny ruch wszechsłowiański z nieoficjalną **centralą na Polskę w Poznaniu.** Ruch ten miał się do pewnego stopnia przeciwstawić naporowi germańskiemu na ziemie słowiańskie. Ale nietylko przeciwstawić! Ruch wszechsłowiański miał także wyraźnie **walczyć** słowem i pieśnią o każdą piędź wydartej ziemi, o każdego człowieka

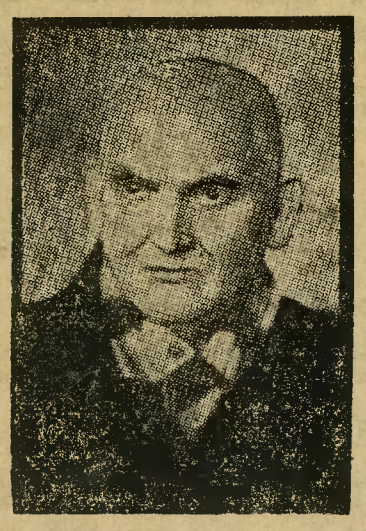

Ś. P. RED. DYONIZY KRÓLIKOWSKI, największy działacz na niwie zbratania narodów słowiańskich.

prawem zdobywcy germanizowanego, **o jasne, słoneczne dni wielkich narodów słowiańskich.**

Ideę wszechsłowiańską nie bez głębszych przyczyn łączono z ideą Polski. Bo, prawdę powiedziawszy, Polacy jako pierwsi stali się heroldami **Panslawji** i przekonali pobratymców, że **jeżeli chodzi o Prusy, nic nie może dzielić Słowian, a wszystko łączy.** I powstało wtedy obok zaszczytnego miana — Polski jako **przedmurza chrześcijaństwa,** drugie nie mniej szlachetne miano: **Polska przedmurzem narodów słowiańskich.**

Serbja, Chorwacja, Czechy, Bułgarja, Słoweja, Łużyce, Słowacja, Ruś, a nawet częściowo Rosja, dały się porwać szczytnym hasłom. **Polska pragnęła łączności w imię dobra wszystkich narodów słowiańskich, Rosja** natomiast **entuzjazmowała się** niestety — **perspektywą panowania nad olbrzymim obszarem** od Mongolji po stolicę Prus, od Bałtyku po Morze Czarne i Adrjatyk. Zaborcze dążenia naszej, fałszywej zresztą, siostry od wschodu, chociaż wywołały dużo kwasów, nie zdołały przez długi czas przygłuszyć wezwań do braci Słowian o wspólny front przeciwgermański.

Bezinteresownym a wielkim ambasadorem spraw słowiańskich był zmarły niedawno w Poznaniu **ś. p. Dyonizy Królikowski,** nieugięty wróg wszystkiego, co było **szwabskie i żydowskie.**

Na szlaku wędrówki tego słonecznego **ambasadora prawdy i dobra, jakim był red. Królikowski,** — natrafimy na dokumenty o znamiennej treści. Natrafimy na dokumenty, w których **żądano, aby uczynić rozbrat ze słowiańskim sentymentalizmem, by na każdą chęć niemiecką przywłaszczenia sobie ziemi słowiańskiej, odpowiedzieć hasłem: na Berlin! Na każde wyciągnięcie ręki Prusaka po Poznań, uderzyć po ziemie Prasłowiańskie nad Szprewą!...**

*

W Polsce odrodzonej **Poznań staje się znowu nieoficjalną stolicą ruchu wszechsłowiańskiego.** Pracuje tu szereg organizacyj słowiańskich, jak: polsko-czeskie, polsko-łużyckie, Słowiański Związek Młodzieży Wiejskiej. Wszechsłowiański Związek Śpiewaczy i inne. Z pośród nich, a także z pośród wszystkich innych na terenie Poznania, **Stowarzyszenie Polsko-Jugosłowiańskie** jest najżywotniejsze i rozwija działalność naprawdę kulturalną.

Celem Stowarzyszenia jest **popieranie rozwoju stosunków polsko-jugosłowiańskich** przez wzajemne poznawanie przejawów życia na polu literatury, kultury i sztuki, oraz życia gospodarczego i społecznego. A do celu tego dąży Stowarzyszenie z godnym podziwu uporem. Organizuje kursy języka jugosłowiańskiego, interesujące odczyty, wykłady i wystawy, urządza wycieczki, koncerty, wieczorki i t. p.

Życie Stowarzyszenia ześrodkowuje się przeważnie **w lokalach klubowych przy ul. Trzeciego Maja.** Zwłaszcza wieczory cieszą się niebywałem powodzeniem.

Klub polsko-jugosłowiański to jedna wielka serdeczna rodzina. Przychodzi tu mąż ze żoną i czyni przyjęcia na swoją rękę. Każdy członek Stowarzyszenia występuje w klubie w roli gospodarza. A proszę tylko zabłądzić tak przypadkowo do lokali klubowych! Zapewne powiedzą ci, że jesteś gościem. Przez pewien czas będziesz się tu czuł nawet bardzo „nieswojo". Lecz skoro przyjrzysz się uśmiechniętym twarzom, rzucisz okiem na gustownie przybrane ściany, na miłe, przytulne krzesła ze stolikami, — nieufność ustępuje i za chwilę dyskutujesz z gospodarzami lokali, a za pół godziny, porwany wiarą w ideę zbratania się polsko-jugosłowiańskiego, wyrażasz gotowość zapisania się na członka Stowarzyszenia

A spotkać się można zawsze tutaj z takimi luminarzami idei słowiańskiej, jak: **red. T. Powidzki, dr. Kawecka, prof. dr. A. Jurasz, red. B. Jarochowski, dyr. W. Wachowiak, dr. L. Surzyński, prof. Kilarski,** a zwłaszcza **dr. J. Woźniak,** niestrudzony i zasłużony prezes Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego.

Poważną pozycją w pracy Stowarzyszenia jest własny organ miesięcznik **„Przegląd Polsko-Jugosłowiański",** redagowany przez **płk. Chocieszyńskiego.**

O znaczeniu poznańskiej organizacji świadczyć może to, że liczy **przeszło 800 członków!** Podobnych stowarzyszeń w Polsce jest naogół 12 **(Białystok, Częstochowa, Gdynia, Grudziądz, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Toruń, Warszawa i Wilno). Poznań posiada tylu członków, co wszystkich 11 stowarzyszeń z Warszawą włącznie.**

Wobec powyższego zdawałoby się, że Poznań jako istotna centrala ruchu wszechsłowiańskiego będzie miał pewne przywileje, chociażby w przyjęciach gości z krain słowiańskich. Bo gdzież mają nasi pobratymcy **dostrzec sympatje Polski do siebie, jak nie właśnie w Poznaniu,** w mieście, które **posiada bodaj najczulszy sejsmograf narodowy.**

Ale tak nie jest. **Warszawa chce mieć zawsze we wszystkiem pierwszeństwo i wszystkiemu nadawać tonu.** Pierwszeństwo to widać zwłaszcza w przyjmowaniu wycieczek zagranicznych i **„dysponowaniu" gośćmi.** I zdarza się zbyt często, że wycieczki kieruje się z Warszawy **do wszystkich innych miast, nawet do Kołomyji, ale nie do Poznania.** Tak było ostatnio z wycieczką **dziennikarzy jugosłowiańskich.** Tak było też **z reprezentacyjnym chórem węgierskim,** który koncertował w Krakowie i Warszawie. Poznań w mniemaniu Warszawian, posiada widocznie mało muzykalną publiczność. A przecież przyjazd do Polski tego chóru, to poprostu rewizyta za nielada ucztę duchową, jaką niedawno sprawił Węgrom w ich kraju **poznański,** a nie warszawski, **chór katedralny!**

A trzeba wiedzieć, jak serdecznie władze poznańskiego Stowarzyszenia opiekują się każdym gościem. Niczem Piast w Kruszwicy!

Niżej podpisany był świadkiem, jak prezes Stowarzyszeni, **P. dr. Woźniak,** chociaż utrudzony pracą zawodową (jest **sędzią Sądu Okręgowego)** znalazł czas na wyjazd taksówką na dworzec, by **witać jakiegoś podlotka serbskiego,** wskazać miejsce odpoczynku, oprowadzić po Poznaniu i t. d.

DR. JÓZEF WOŹNIAK, gorliwy prezes Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Poznaniu.

To jest idea! To się nazywa **witać pobratymców po staropolsku!** To się nazywa: **pokazać obcym prawdziwe tętno Polski, tu, w Poznaniu, a nie na Nalewkach warszawskich!**

Józef Lubicz.

Zarządzenia walutowe rządu

przyjęte zostały w kołach bankowych z zadowoleniem

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.). Zarządzenia walutowe były niespodzianką dla sfer finansowych i bankowych. Koła te oczekiwały wprawdzie wydania zarządzeń, wymierzonych przeciwko spekulacji giełdowej, ale nie zdawały sobie sprawy, iż nastąpi to tak szybko i w takim zakresie.

Powszechnie sądzono, iż zarządzenia walutowe ukażą się i zaczną obowiązywać od dnia 1 maja br.

W ub. poniedziałek wszystkie czynności bankowe w dziale pieniężno-giełdowym zostały zawieszone. Banki czekały na rozporządzenia wykonawcze do dekretu walutowego oraz na ogłoszenie listy banków i agentów dewizowych, upoważnionych do czynności walutowych i do handlu monetami złotemi.

Sfery bankowe oczekują zwłaszcza decyzji czynników rządowych w kwestji dokonanych już tranzakcyj t. zw. terminowych. Chodzi tu o to, czy tranzakcje, zawarte przed ogłoszeniem dekretu walutowego, będą uznane za ważne i dopuszczone do realizacji, czy też będą anulowane.

Koła finansowe oceniają pozatem zarządzenia walutowe rządu korzystnie i dają wyraz przekonaniu, iż położą one kres tezauryzacji i spekulacji walutowej oraz przyczynią się do zapewnienia trwałości złotego. (r).

Dyr. Baczyński — przewodniczącym komisji dewizowej.

Ustalono już skład komisji dewizowej, powołanej na zasadzie dekretu Pana Prezydenta. Przewodniczącym został p. Baczyński, dyrektor dep. obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu. Drugim członkiem komisji został naczelnik wydziału kredytowego wewnętrznego, p. Lewicki, a jego zastępcą dr. Mantel, również z ministerstwa skarbu. Trzeciego członka komisji mianował prezes Banku Polskiego. Jest nim dyr. Karpiński, nazwisko jego zastępcy nie jest jeszcze znane. (r).

Zebranie dyrektorów banków dewizowych.

Warszawa, 28. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się w Banku Polskim zebranie dyrektorów banków dewizowych, mających swą siedzibę w stolicy, zwołane przez przewodniczącego komisji dewizowej, p. Włodzimierza Baczyńskiego, dyrektora departamentu w ministerstwie skarbu. W zebraniu tem wziął udział z ramienia Banku Polskiego naczelny dyrektor banku dr. Leon Barański.

Po zagajeniu zebrania przez p. dyr. Baczyńskiego zabrał głos naczelny dyrektor dr. Leon Barański, który w ogólnych zarysach omówił **genezę wydania przez rząd dekretu w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą** oraz obrotu zagranicznemi i krajowemi środkami płatniczemi. P. dyr. Barański podkreślił, że dekret ten, mający **charakter przejściowy,** wymierzony jest **przeciwko tezauryzacji i ucieczce kapitałów,** niema natomiast na celu utrudnienia realizacji uzasadnionych potrzeb życia gospodarczego.

Przeprowadzona dyskusja, w której głos zabierali pp. W. Fajans, M. Szereszowski oraz p. Heilperin, wykazała **zupełną zgodność zapatrywań co do współpracy bankowości polskiej z instytucją emisyjną** we wszystkich zagadnieniach, jakie mogą się wyłonić w związku z wprowadzeniem kontroli nad obrotem dewizami.

Zamykając posiedzenie, p. dyr. Baczyński dał wyraz prezkonaniu, że **zgodność poglądów banków i Banku Polskiego jest rękojmią sprawnego funkcjonowania aparatu bankowego w kraju.**

Gdynia okazuje wielkie zdenerwowanie w związku z kontrolą dewiz.

(w). „Gros" importu polskiego koncentruje się w Gdyni, a w każdym razie przechodzi przez Gdynię. W Gdyni mamy poza tem silny przemysł przetwórczy, oraz ześrodkowany przywóz i handel **owocami południowemi.** Nie można zatem się dziwić, że od dłuższego już czasu kolportowana wiadomość o **kontroli dewiz,** podana obecnie oficjalnie przez Polską Agencję Telegraficzną, wywołała tu wielkie **zaniepokojenie i zdenerwowanie.**

Banki gdyńskie nie mogły nadążyć udzielania wyjaśnień co do nowych restrykcyj i przepisów dewizowych, jak również i redakcje miejscowych pism były zasypywane telefonicznemi zapytaniami. Szereg firm gdańskich, mających swe oddziały w Gdyni, zwrócił się do senatu gdańskiego o wyjaśnienie w sprawie stosunków dewizowych pomiędzy Polską a Gdańskiem.

Zarządzenie kontroli obrotu pieniężnego z zagranicą, aczkolwiek spodziewane, **zastałe gdyński przemysł i handel nieprzygotowanemi do ograniczeń dewizowych,** przynajmniej przedsiębiorstwa drobniejsze, co też wywołało wspomniane zdenerwowanie i podniecenie.

Rzecz jasna, że „przyjaciele" nasi starają się wykorzystać moment obecny w celu **siania istnej paniki, lansowania wersyj o dewaluacji złotego** i t. p., co wprowadza pewien chaos zupełnie niepożądany na naszym rynku.

Jesteśmy przekonani, że zorganizowany i dozwolony import surowców, jak półfabrykatów i innych produktów z zagranicy nie ulegnie zahamowaniu, a zatem obawy tutejszych importerów nie są w zupełności uzasadnione. Oczekiwać też należy, że Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni drogą odpowiedniego wyjaśnienia **wpłynie na uspokojenie podnieconych umysłów i ukrócenie bezpodstawnych plotek i komentarzy,** z naszej strony stwierdzić jednak musimy, iż dla Gdyni muszą być ułatwione formalności związane z przydziałem dewiz, gdyż w przeciwnym wypadku życie handlowe uległoby pewnemu zahamowaniu.

Uczucie przepełnienia, nieprawidłową fermentację w jelitach, uczucie pełności i wzdęcia w wątrobie, zastoinę żółci, bóle w bokach, ucisk w piersiach i bicie serca usuwa użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa,** zmniejszając zbytnie przekrwienie mózgu, ucisk w oczach, sercu i płucach. Z. p. lek.

— **Zarząd miejscowego oddziału P. C. K.** poczuwa się do miłego obowiązku złożenia podziękowania Dyrekcji Be-De-Te za urządzenie w sali malinowej „Pod Orłem" na rzecz P. C. K. ostatniej rewji mód, jako też licznie zebranej publiczności, która swą obecnością nietylko okazała zainteresowanie rewją ale i zrozumienie idei P. C. K., którego kasa poważnie została zasilona. 7849)

Całkowita rehabilitacja komornika sądowego.

Echa głośnego procesu przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy.

Przed dwoma miesiącami wielkie wrażenie wywołała ciekawa rozprawa przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy, która dotyczyła **sekretarza Sądu Okręgowego Solarskiego** oraz **sędziego śledczego Gertycha,** obok **sędziego śledczego Wolskiego,** jednego z najbardziej znanych sędziów śledczych w Bydgoszczy.

Oskarżony był emerytowany komornik sądowy **Walenty Kowalski** z Bydgoszczy o rzekome fałszywe zeznanie złożone przed sądem oraz o obrazę i poniżenie w opinji publicznej sekretarza Sądu Okręgowego Solarskiego z Bydgoszczy i sędziego śledczego Gertycha. Na rozprawie przeciwko byłemu naczelnemu sekretarzowi prokuratury Kulczyckiemu i byłemu naczelnemu sekretarzowi Sądu Okręg. Schulzowi na początku października ub. roku, oskarżony Kowalski, występując jako świadek, stwierdził, że **przeszło cztery lata ciągnęło się przeciwko niemu śledztwo** i gdy w sekretarjacie wydziału śledczego nalegał, ażeby z sprawą wreszcie skończyć, ówczesny sekretarz tego wydziału Solarski oświadczył mu:

— Jeżeli Pan dobrze będzie śpiewał na tych asów Schulza i Kulczyckiego, to pańska sprawa będzie umorzona!

W podobny sposób wyrazić się miał sędzia śledczy Gertych.

Oskarżony przed sądem podtrzymywał to co swego czasu powiedział odnośnie sekretarza Solarskiego a co do sędziego śledczego Gertycha będąc przesłuchany przez sędziego śledczego, osobiście odniósł wrażenie, jakoby sędzia chciał na niego wpłynąć, ażeby złożyć odpowiednie zeznania przeciwko Schulzowi i Kulczyckiemu.

Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał wówczas Kowalskiego na **8 miesięcy więzienia i 100 zł grzywny,** przyczem na podstawie amnestji kara została złagodzona na 4 miesiące więzienia i grzywnę. Czując się pokrzywdzonym, zasądzony komornik Kowalski przez p. **adwokata dr. Kuziela** wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Sąd Apelacyjny zniósł wyrok sądu bydgoskiego i **całkowicie uwolnił komornika Kowalskiego od winy i kary, nakładając koszta na Skarb Państwa.** W umotywowaniu wyroku przewodniczący podkreślił, że świadkowie tak sekretarz Solarski, jak i sędzia śledczy Gertych **nie zaprzeczyli stanowczo, aby podobna rozmowa nie miała miejsca** a twierdzili, że wyrazili się w innej formie. Dlatego sąd wydał wyrok uwalniający, rehabilitując całkowicie oskarżonego o rzekome fałszywe zeznanie złożone przed sądem emerytowanego komornika Kowalskiego.

Ostatnie wiadomości.

Krewki Hiszpan monarchistą.

Madryt, 28. 4. (PAT) Wczoraj w jednym z barów w mieście Bilbao podczas rozmowy na tematy polityczne, prowadzonej przez kilku młodych ludzi, doszło **do krwawego starcia.** Jeden z uczestników dyskusji, jak się później okazało, monarchista, **dobył w pewnej chwili rewolweru i strzelił do dwóch swych towarzyszy socjalistów.** Zebrana publiczność stanęła po stronie rannych **i uzbroiwszy się w kije i krzesła śmiertelnie pobiła monarchistę.**

Zajście przeniosło się następnie na ulicę. Robotnicy wtargnęli do baru, który był miejscem zebrań faszystów i **zniszczyli całkowicie wewnętrzne urządzenia.** Przybyłą gwardję cywilną **zasypano strzałami rewolwerowemi.** W rezultacie wynikła obustronna strzelanina, **w której trzej gwardziści odnieśli rany. 4 osoby cywilne zostały ciężko poranione, a 6 lekko. Dokonano wielu aresztowań.**

Robotnicy hiszpańscy jadą do Sowietów.

Paryż, 28. 4. (KAP). Z Madrytu przed dwoma dniami wyruszyła do Rosji delegacja 35 robotników, zaproszonych przez władze sowieckie na uroczystości 1 maja, które, jak wiadomo, obchodzone są w ZSSR z wielką pompą jako święto narodowe. Jak widać, **węzły przyjaźni pomiędzy Sowietami a rewolucyjną Hiszpanją zacieśniają się.**

Abisyńczycy chwalą się zwycięstwami.

Addis Abeba, 28. 4. (PAT). Ogłoszono następujący komunikat abisyński: Ofenzywa włoska prowadzona na froncie południowym od 14 do 17 bm. została **z dużemi stratami dla Włochów odparta.** Dnia 24 bm. Włosi wznowili natarcie na Sassabaneh z większemi siłami. Atak prowadziły wojska wszystkich rodzajów broni. Pomimo wielkiego wysiłku po trzydniowej bitwie nie udało się Włochom zdobyć Sassabaneh. Dnia 25 bm. wojska abisyńskie **strąciły 5 włoskich samolotów bombardujących i zniszczyły dwa czołgi.** Dnia 26 bm. lotnicy włoscy bombarowali otwarte miasto Goba.

Ze sportu.

SUKCES BYDGOSZCZAN W RAJDZIE PO WIELKOPOLSCE.

Z okazji otwarcia Targów Poznańskich urządził poznański Touring Klub dnia 24 i 25 bm. imprezę turystyczno-sportową dla samochodów i motocykli pod nazwą **„Rajd po Wielkopolsce".** Zadaniem rajdu tego było zwiedzenie jak najwięcej miast i miasteczek poznańskich oraz przejechanie największej ilości kilometrów przy zachowaniu przepisanej szybkości. W imprezie brało udział ca **56 pojazdów,** z czego **ukończyło rajd 24 samochody i 4 motocykle.** Bardzo fatalna pogoda spowodowała kilka wypadków — szczęśliwym trafem nie zakończonych tragicznie.

P. wiceminister Świtalski zdobył na silnej maszynie sportowej najlepszą punktację dnia, drugie miejsce w punktacji zdobył prezes KMB., **p. A. Janecki** na samochodzie Polski Fiat 508, przejeżdżając 1243 klm. i zwiedzając 75 miast poznańskich w przeciągu 29 godzin. **P. J. zdobył równocześnie główną nagrodę dnia, złoty puhar p. wojewody poznańskiego, dalej nagrodę Zarządu Miasta Bydgoszczy, Wydziału Powiatowego Bydgoszcz, Zarządu Miejskiego Ostrzeszowa, firmy Stomil** i t. d. Nagroda p. prezydenta m. Poznania zostanie prawdopodobnie także przyznana p. Janeckiemu. **W motocyklach zdobył II miejsce członek KMB., p. K. v. Haw na Puch** 250, jak i nagrodę Zarządu Miasta Bydgoszczy.

WIELKI KONKURS KRĘGLARSKI O NAGRODY.

Dziennikarski Klub Kręglarzy urządza w dniach **1, 2, 3 i 4 maja br. wielki konkurs kręglarski o liczne nagrody.** Turniej odbędzie się na torach Gastronomu. Jako pierwsza nagroda figuruje pierwszorzędnej jakości rower marki **„Ha-Be Precision",** ofiarowany przez znaną fabrykę **„Torpedo", Bydgoszcz, ul. Zduny 6.**

Kogo spotkacie na dancingu prasy sportowej?

ZYGMUNT KOCHAN...Y.

Z widoku chodząca piłka nożna..,
Władza piłkarska — krytykować nie można.
W sobotę jest Zygmunta — oto powód nowy,
by zagrać na dancingu mecz imieninowy.

— — —

Tak, w istocie, w sobotę, 2 maja (imieniny Zygmunta) w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20 odbędzie się mecz piłkarski — „prasa sportowa" contra „władze sportowe". Kto zwycięży? Przyjdźcie, a zobaczycie...

CZORTEK I POLUS POD ZARZUTEM ZŁAMANIA PRZYSIĘGI OLIMPIJSKIEJ.

Jak już wczoraj donosiliśmy, na mistrzostwach bokserskich Polski zarysował się ostry konflikt pomiędzy PZB. a warszawskim OZB. Prezes PZB. p. dyr. Kuczyk wezwał olimpijczyków Czortka i Polusa, by startowali w finale mistrzostw, pomni swej przysięgi olimpijskiej. Czortek wręcz odmówił, a Polusowi zabronił startu WOZB. Jaki będzie epilog tej sprawy — rozstrzygnie najbliższa przyszłość.

Sprawy sokole.

T. G. Sokół I.

Zebranie zarządu odbędzie się w środę, 29. bm. o godz. 20 w lokalu drh. Żółkiewicza. Komplet pożądany.

Prezes.

Sokół V. OPN.

Jutro, dnia 29. bm. o godz. 17 trening wszystkich drużyn na boisku im. Świtały.

I Drużyna Rat. Żeńska.

O godz. 18,30 zbiórka w mundurkach na Stadjonie Miejskim.

Komendantka.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

KOŁO SZWEDEROWO.

W czwartek, dnia 30 kwietnia br. o godz. 19,30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory, róg Konopnej.

Bardzo zajmujący referat wygłosi **p. red. Jan Teska.**

Ze względu na aktualny referat jak i osobę Szan. referenta, uprasza się o przybycie wszystkich członków. Członkowie bratnich kół mile widziani.

Zarząd.

Z życia towarzystw.

Wtorek, 28 kwietnia.

Godz. 17,00: **Koło Śpiewu Piekarzy Polskich.** Lekcja śpiewu „Pod Lwem".

Godz. 20,00: **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu w lokalu drh. Bielawskiego, ul. Szczecińska 1.

— **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja I oddziału w lokalu hotelu Lengning. 3 maja urządza klub pierwszą tegoroczną majówkę. Zbiórka o godz. 4,30 na placu Wolności. Wymarsz o g. 5 do Rynkowa.

Środa, 29 kwietnia.

Godz. 19,00: **Bractwo Wstrzemięźliwości przy Farze.** Zebranie w Domu Katolickim. Goście i sympatycy mile widziani.

Godz. 19,30: **Stow. Dzieci Marji u św. Florjana.** Zebranie zarządu w salce Zakładu św. Florjana.

— **Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Koło m. Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w szkole handlowej przy ul. Jagiellońskiej nr. 11. Na porządku obrad referat m. in. referat kol. prezesa Beyera. O liczny udział uprasza się.

*

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. Plenarne zebranie odbędzie się w środę 29 kwietnia rb. w Resursie Kupieckiej. Bardzo ważne sprawy. Komplet konieczny.

Bank Polski ani bank dewizowy do chwili oddania „Dziennika" na prasę, nie nadesłali na mświeżych notowań giełdowych dewiz i walut zagranicznych. **Nieurzędowych** zaś notowań ogłaszać **nie wolno.**

— **Raoul Koczalski** koncertować będzie w dniu 1 maja br. o godz. 20 w auli gimnazjum im. Kopernika. Dochód przeznaczony jest na bezrobotnych muzyków Orkiestry Filharm. w Bydgoszczy. Rada Artystyczno-Kulturalna, która zajęła się organizacją koncertu, jest pewna, że zakończenie tegorocznego sezonu koncertowego przez tak wybitnego chopinistę, jakim jest p. Raoul Koczalski, spotka się z należytem zainteresowaniem społeczeństwa bydgoskiego. Program obejmuje najcelniejsze utwory Fryderyka Chopina.

— **Sekcja kulturalno-oświatowa Organizacji Przysp. Wojsk. Kobiet do obrony kraju** zawiadamia członkinie i sympatyków, że dnia 29. bm. o ogdz. 18 w świetlicy P. W. K. (Marszałka Focha 39) odbędzie się **wieczór ku czci Marji Konopnickiej.** Łaskawy współudział przyrzekły panie: Domańska, Jemielewska, Lorentzowa, Strzemeska i in.

—::—

Pan Cofta zrezygnował

ze stanowiska prezesa Związku Pracowników Kupieckich.

W Poznaniu odbył się doroczny zjazd delegatów Związku Pracowników Kupieckich. Zjazd **nie udzielił absolutorjum** tak prezesowi Związku p. Stanisławowi Cofcie, jak całej radzie. Wobec zgłoszonej rezygnacji wybrano tymczasową komisję zarządzającą. Zwołany zostanie **nowy zjazd.**

Kto wygrał?

Dnia 25 kwietnia br. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 29-te zrzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe serji II-ej.

Po zł 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek:

50457	51103	52259	53015	53305	53442	54226
54338	54728	55492	56494	57039	58042	58101
58761	59085	59240	59310	61376	62418	62879
65105	65558	65684	65949	68085	68619	69274
70212	71014	74698	75410	76295	77250	77595
77699	77735	77944	78989	79218	79324	80419
81202	81428	81761	83973	83979	85147	85465
86216	86590	87105	87224	87382	88479	89013
89951	89996	90542	90576	90800	92054	92905
93053	94267	94812	95351	97168	97641	98034
99709	99828	100794	103380	105496	105840	106923
107825	108156	108183	109199	110366	110915	113664
113953	114043	114952	115485	116091	116386	116439
116471	117354	117831	118361	118554	118574.	

Książeczki premjowane serji II-ej **wylosowane dawniej** a nie podjęte nr. 63247 69743.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 27 kwietnia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Żyto	zł		16,00—
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. stałe			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart.	zł		22,25— 22,50
Usposob. stałe			
Jęczm. brow.	zł		—
Jęczm. jednolity 30 ton	zł	16,20	16,00— 16,25
„ „	zł		

Ciekawe wynurzenia wileńskiego „Słowa"

na temat wyboru przyszłego Prezydenta R. P.

Warszawa, 28. 4. (tel. wł.). W dzisiejszem „Słowie Wileńskiem" znajdujemy artykuł znanego publicysty **p. Studnickiego.**

Uważa on, że w dzisiejszych naszych stosunkach **główną podporą rządu jest armja.**

„Stąd wniosek jasny — pisze p. Studnicki — w Polsce Prezydentem musi być **popularny generał.**

De jure nad generalnym inspektorem sił zbrojnych stoi Prezydent, de facto jego stanowisko jest mocne, zależnie od stosunku do niego armji. W Polsce mamy obecnie tę szczęśliwą okoliczność, że mamy w wojsku człowieka, posiadającego popularność w armji i w społeczeństwie.

Człowiekiem tym jest **generał Sosnkowski.** Gdy przyjdzie chwila wyboru Prezydenta, jakaż kandydatura wobec niego będzie mogła się ostać? Gdy Polska będzie potrzebowała autorytetu wobec ciężkiej i niebezpiecznej sytuacji, on się zjawi, gdyż autorytet jego będzie bezsporny".

Takie są wynurzenia p. W. Studnickiego. (r)

Sprzedajemy w nieograniczonej ilości

ODBIORNIKI RADJOWE

Natawis i inne

za Pożyczkę Inwestycyjną

licząc normalne ceny gotówkowe przy całkowitem pokryciu pożyczką.

„RADJOLAVOX"
Specjalny skład radjotechniczny
Dworcowa 64, telef. 21-01

7887

SPRZEDAŻE

Sprzedam lodownię 2.20 dł. szafę z kurkami, 6 naczyń kuprowych, 6 pokryw kuprowych poniklowane, okrągłe stoły, regały, stojak kwiatowy, 2 płyty marmurowe, żaluzje. Pomorska 44. (Kiosk). (4046

Skład papieru i przyborów szkolnych, z mieszkaniem dobrem położeniu, z powodu przejęcia innego korzystnie sprzedam. Tczew ul. Dworcowa 24. (7880

Dom (7894 dwupiętrowy nowy 25 000 Właściciel, Toruńska 13.

Łóżka sosnowe sprzedam. Zbożowy Rynek 6—5. (4044

Dwupiętrowy dom, składy blisko dworca, cena 27 000, wpłata 18 000.

Piętrowy nowobudowane, wpłata 8500, reszta amortyzacja.

Piętrowy ul. Grunwaldzka, — cena 10 500, wpłata 8 000. Sokołowski, Sniadeckich 52. 4027

Okazyjnie (4050 25 mórg. prywatne 5.000, wpłaty 2,000. Wiadomość Lach, Jackowskiego 36/1.

Dom piętrowy, 3 morgi ogrodu wpłata 9.000. Kaszubska nr. 16, Rudek. (4039

Fortepian instrument salonowy krótki krzyżowy, pianino w dobrym stanie sprzedam zaraz okazyjnie. Gdańska nr. 93—6. (4023

Meble ubrania, narzędzia kupuje. Kwiatkowski, Gdańska 141. (4047

Wóz wąskoszpurowy dobrze utrzymany tanio sprzedam. Ogrody 13, Topa, Małe Bartodzieje. (4029

Sprzęty kuchenne, stojak, nocne stoliki, szkła używane do zaprawy, konewka. Nakielska 45—5. (7872

Salon stylowy, dobrze utrzymany. Wiadomość: Petersona 10, Smętkowski. (4057

KUPNA

Skład (7899 wódek kupię za gotówkę. Zgł. Pat, Grudziądz Nr. 397.

POSADY WOLNE

Fryzjerka dobra siła na stałą, dobrze płatną posadę potrzebna. Zacharek, Świecie, Klasztorna. (7892

Dzielnych przedstawicieli do przyjmowania zleceń od ziemian na części do maszyn żniwnych za wynagrodzeniem prowizyjnem zaangażuje poważna firma na Pomorzu. Zgłoszenia do admin. Dziennika Bydg. pod „M. L." (7907

Gospodyni restauracyjna, dzielna do pierwszorzędnego interesu w Toruniu, potrzebna zaraz lub 1 maja. Zgłosz. odpisy świadectw, administracja Dzien. Bydg. Toruń pod „Gospodyni" 7892

Uczeń piekarski potrzebny zaraz. Oferty filja pod „Uczeń". (4060

Dziewczyna młoda potrzebna. Kościuszki 4—6. (4032

Służąca do kuchni od 1-go potrzebna. Restauracja, ul Dworcowa 24 (4041

Panienka do obsługi gości w restauracji potrzebna. Gdzie, wskaże Dziennik. (7903

Służąca uczciwa, pracowita zaraz. Jagiellońska 10/5. (4059

Potrzebna (4025 uczciwa służąca z gotowaniem. Gdańska 39—1.

Przyjmie młodszą siłę biurową na praktykę za złożeniem gwarancji zł. 200.— Of. do filji Dziennika Bydgoskiego „200". (4024

Panna (7882 zgrabna do obsługi gości w cukierni potrzebna. Warunki dobre. Zgłosz. wraz z fotografją do Dzien. Bydg. pod „Sumienna".

Mleczarz dzielny serowar, rzetelny z kaucją, na majątek potrzebny. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski dod „Rzetelność". (7908

Potrzebny od 1. V. 36 pomocnik kupiecki z dobremi świadectwami do restauracji Kaucja 50—100 zł. Zgł. Chełmno, skrzynka pocztowa 1. (7881

Krawcowa samodzielna potrzebna. „Chic-Parisien", Pomorska 14. (4022

Prasowaczka samodzielna potrzebna.— Br. Pierackiego 1. (4036

POSADY POSZUKUJĄ

Dziewczyna (7906 poszukuje posady do prac domowych Pod „Lepsze".

POKOJU POSZUKUJĄ

Szukam pokoju cichego. Oferty filja „Sąd". (4016

POKOJE WOLNE

Umeblowany używaniem kuchni. Garbary 14—4. (4052

Pokój (4061 umeblowany z balkonem, urzędnicy, — oficerowie. Marcinkowskiego 11—6.

Ładny słoneczny zaraz. Sienkiewicza 35—6. (4042

Pokój umeblowany, utrzymaniem lub bez. Śniadeckich 42—6. (4028

Umeblowany Sniadeckich 53—5. (4033

Pokój niekrępujący Swiętojańska 5 m. 4. (4035

Pokój niekrępujący, jedno dwuosobowy Kościuszki 54 m. 7. (4038

Czysty słoneczny Warmińskiego 12—4. (4037

Pokój utrzymaniem Pomorska 70—1. (4034

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje z kuchnią, okolica Podchorążówki, od 1 maja. Oferty do filji Dziennika pod „B.". (4062

Pokój (7902 z kuchnią do wynajęcia. Wiejska 31, Czyżkówko.

DZIERŻAWY

2 ubikacje (4051 na warsztat dla rzeźbiarza, elektrotechnika lub składnicę wydzierżawię. Gospodarz, Dworcowa 75.

Wydzierżawię natychmiast gospodarstwo 90 mórg. Zgłoszenia Białkowski Grudziądz, Plac Stycznia 28. (7895

Piekarnia od właściciela wydzierżawię. Sokołowski, Sniadeckich 52. (4026

Rzeźnictwo w pełnym biegu z urządzeniem zaraz do wydzierżawienia w Rynku. Zgł. F. Nogowski, Łobżenica pow. Wyrzysk. (7910

Wydzierżawię ogród owocowy i warzywny z mieszkaniem. Zgł. „K. P." Dziennik. (7900

†

Dnia 26 kwietnia 1936 r. o godz. 19-tej zmarł nagle i niespodziewanie, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek ś. p.

Szczepan Radziński

przeżywszy lat 71, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dn. 28 kwietnia 1936 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, dnia 29 kwietnia 1936 r. o godzinie 17-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie w czwartek, dnia 30 kwietnia 1936 r. o godz. 9-tej w kościele farnym. 7876

Najsłynniejszy jasnowidz WOMOUTH

mistrz międzyn. Instytutu wiedzy tajemnej, uznany jako wszechświatowej sławy fenomen przy pomocy medjum „TAMAHRY“, które jest nieomylne, daje w transie jasne odpowiedzi we wszelk. zawikłanych kwestjach. Widzi na odległość. Daje możność zdobycia miłości pożądanej osoby. Przepowiada przeszłość, przyszłość. Opracowuje horoskopy i analizy grafologiczne. Medjum zestawia pewne wygranej Nra losów, podaje gdzie je nabywać można. W 34-tej loterji padło 48 wielkich wygranych na obligacje wybranych przez medjum.

Podać datę urodzenia, własnoręcznie napisane imię i nazwisko i załączyć kilka włosów dla kontaktu. Na koszty portowe załączyć zł 1.— w znaczkach pocztowych. (5308

Adres: Lubicz 22, m. 2, Kraków.

Różni ludzie chcą wykorzystać dobrą sławę **Amolu** i sprzedają inne środki w opakowaniach podobnych do **Amolu.** Pamiętajcie jednak, że **„Amol“** jest tylko jeden! **„Amol“** to znany środek domowy, który orzeźwia i usuwa zmęczenie.

Do nabycia (7331 **w aptekach i drogerjach.**

Unieważnia się

legitymację służbową

wystawioną przez Dyrekcję Elektrowni miejskiej w Bydgoszczy dnia 7 lutego 1934 r. nr. 34 na nazwisko i imię: **Stróżyk Władysław,** gdyż wymieniony przestał być pracownikiem sieci elektrowni z dniem 27 września 1935 r.

Zarząd Miejski w Bydgoszczy
Elektrownia. (788

W myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) 1 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że **dnia 29 kwietnia br.** o godz. 10-ej w lokalu składnicy skarbowej przy ul. Konarskiego 1, celem uregulowania zaległych należności podatkowych odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: samochód osobowy „Polski Fiat“, bufet, kredens, leżanka, biurko, krzesła, szafa, regulator, materjały płaszczowe, trzewiki damskie, maszyna do pisania, szafy ogniotrwałe itd.

7885 **Naczelnik Urzędu.**

Obwieszczenie o dobrowolnej licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie Franciszek Woźniak, mający kancelarję w Szubinie przy ul. św. Marcina 12 podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 9 maja 1936 r.** o godzinie 11-tej w kancelarji komornika odbędzie się na wniosek zarządcy masy upadłościowej Jerzego Dzwonkowskiego w Szubinie-Wsi sprzedaż w drodze licytacji dobrowolnej nieruchomości hipotecznie oznaczonej Szubin tom II. wykaz L. 98, położonej w Szubinie przy ul. Nakielskiej 12, a składającej się z 2 domów mieszkalnych, brzybudówki, chlewu i ustępu o ogólnym obszarze 11 ar. 26 m². Nieruchomość ma urządzona księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Szubinie. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 10.298,73 zł, zaś cena wywołania wynosi kwotę 7.724,04 zł. (7833

Szubin, dnia 25 kwietnia 1936 r.

Fr. Woźniak, komornik Sądu Grodzkiego w Szubinie.

Skład Kolonjalny

ewent. z przylegającą **restauracją,** zaprowadzony, dobrze prosperujący, zajazd, z pełną koncesją zaraz lub później korzystnie **do oddania.** Do przejęcia potrzeba ca. 8000 zł. Oferty uprasza się pod **„8000“** do filji Dziennika Bydgoskiego. (4021

5006

Cegły szamotowe
Cegły radjalne
Płyty piekarskie

i wszelkiego rodzaju inne

materjały budowlane

korzystnie do nabycia u

Braci Schlieper

Hurtownia materjałów budowlanych
Gdańska 140
Tel. 3306, 3361.

5708

RÓŻNE

ODCISKI 7905

radykalnie usuwa tylko pasta lub płyn „EGO“ Sprzedaż w drogerjach.

Administracji domów poszukuje energiczny, kaucja. Oferty „Gwarancja“ filja Dziennika. (3930

Spólnik do kina poszukiwany. Zgł. Dziennik pod „Dobry punkt“. (7852

Zbiegł (4017 wilk (suka). Leśna 12.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Okucie do pieca
Okucie meblowe i budowlane
Narzędzia
Juljusz Musolff
Tow. z ogr. odp. (5825
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel. 1650 — 3026.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Prace (7844 zduńskie wykonuje fachowo, tanio Cugiert, Gimnazjalna 6, tel. 36-97.

SPRZEDAŻE

Dom ogród warzywny, plac budowlany sprzedam. Koronowska 20. (7677

Dworek ogród, działki budowlane stajnie, garaże, parter wolny, przedmieście Chełmińskie, blisko tramwaju sprzedam. Informacje: Toruń, Wiązowa 8. (7891

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „W pogoni za szczęściem“ i nadprogram.
ADRIA: „Pod palącem niebem Argentyny“ i nadprogram.
APOLLO: „Szanghaj“ i wesoła kom. p.t.: „Betty ma synka“ oraz dodatek muzyczny p. t.: „Rytm Nowego Jorku“.
MARYSIEŃKA: „Księżniczka Czardasza“ i nadprogram.
REWJA: „Tygrys Pacyfiku“ i „Sobotwór“. Na scenie nowa rewja.
BAŁTYK: „W obronie prawa“ (Ken Maynard) i „Wróg kobiet“. Dla młodzieży dozwolone.

Realność 2 domy, 3 morgi ogrodu, 4 morgi łąki torfowej, budynki gospodarcze masywne, w powiatowem mieście korzystnie sprzedam. Wiadomość: Czajkowski, Toruń, Bydgoska 104. (7889

Prywatne 165 mórg, ziemia pszenna, zabudowania masywne. Cena 25 000 zł, wpłata 13 000. Jana Kazimierza 8—1a. Przybylski, Pełnomocnik, notarjusz. (7861

Dom dochodowy sprzedam. Czynsz roczny 12000. Gdańska 60, właścicielka. 7871

Dom ogród. Piękna 16. (7850

Oberżę za gotówkę, z powodów rodzinnych sprzedam. Wieś kościelna, dobry punkt, światło elektryczne, blisko Torunia, 2,5 ha dobrej ziemi, duży ogród. Of. Dzien. Bydg. Toruń, „300“ (7890

Dom 1 piętrowy, restauracja, miejsce wycieczkowe, park, place budowlane, korzystnie sprzedam. Fajtanowski, Zduny 10. (4043

Parcelę w okolicy Ossolińskich lub śródmieścia kupię Miejsce, powierzchnię, cenę — filja Dziennika Bydgoskiego pod „Jot“. (4058

Worki 2 ctr. raz używane tanio na sprzedaż. Wileńska 11, tel. 3536. (7353

Kuchnia westfalska na sprzedaż. Pomorska 21. (4018

Magiel Zobla tanio. Wełniany Rynek 10—1. (7846

Traktor rolniczy. Grunwaldzka nr. 217. (7842

Samochód osobowy oszczędny sprzedam, cena 500 zł. Pierackiego 49, kolonjalka. (7855

Kafle (7869 najtaniej. Dworcowa 61.

Motocykl z przyczepką marki „Matchles“, korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia Bydgoszcz, Jasna 11. (7847

Warsztat (7879 stolarski z narzędziami sprzedam. Nakielska 15.

Żelazo użytkowe, blachy, basen, schody, beczki żelazne, parnik, waga decymalna 500 kg. Składnica żelaza, Grodzka 24. (7873

Powózka na sprzedaż. Hetmańska 25. (4048

Maszyna szycia gabinetowa. Jezuicka 8. (7874

Sypialki brzozowe, dębowe, tanio. Składnica, Warmińskiego nr. 16. (4031

Króliczki rasowe, szenszyle, 6 miesięczne, pokryte, na sprzedaż. Chłapowska, Bagdad p. Wyrzysk. (7848

KUPNA

Traktor używany w dobrym stanie z przyczepkami kupię. Adres wskaże Administracja Dz. Bydg. (7717

Motor 220 wolt, pół konia potrzebny. Św. Trójcy 37, portjer. (7841

POSADY WOLNE

Biegła 3993 bufetowa moze się zaraz zgłosić. Kościuszki 9/3.

Kucharka potrzebna od 1-go maja. Artura Grottgera 1, restauracja. (7868

Woźnica z własnym uprzęgiem i kaucją zaraz potrzebny na stałe. „Ursus“ Focha nr 43. (7857

Potrzebna (7867 dziewczyna do wszystkiego. Wiatrakowa 12—1.

Fryzjerka pomocnik potrzebni. Grunwaldzka 37. (7877

Dziewczyna rzetelna i pracowita, która dobrze gotuje potrzebna. Piotra Skargi 9, skład. (4053

Kucharka zarazem do wszelkich prac domowych. Paweł Rafiński, Fordon. (7858

Fryzjerka dobra siła, warunek wodna ondulacja, zaraz. Wiśniewski, Chełmża, Toruńska 1. (7896

Starsza przyjmie posadę z gotowaniem. Oferty „Zdolna“ Dziennik Grudziądz. (7897

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer trzeźwy, sumienny i pracowity poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty filja Dziennika „Trzeźwy“. (4020

Kupiec lat 40, kawaler, posiadający 5000 zł, poszukuje zajęcia lub zastępstwo ewentl. przystąpi jako czynny spólnik. Of. do Dzien. Bydg. „P. 27“. 7854

Zajmę się gospodarstwem samotnych. Oferty filja „Pielęgniarka“. 7866

Ekspedjentka branży piekarskiej szuka posady. Zgłoszenia „Dzielna“ Dziennik Grudziądz. 7898

DZIERŻAWY

Sklep przy ul. Marszałka Focha 5, od 1. V. 36 do wynajęcia. Wnioski należy kierować do Zarządu Miejskiego — Oddział Nieruchomości Miejskich, ratusz pokój 7. (7884

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe: Chrobrego 3—1.

1 i 2 pokojowe: kuch. Jana Kazimierza 8/1a.

2 pokojowe: z kuchnią. Farna 6, II piętro.

kuchnią. Sniadeckich 13/1.

kuchnią. Ugory 40.

kuch. 25 zł. Sniadeckich 39/1

2—3 pokojowe: Sniadeckich 11, m. 4.

3, 5 pokojowe: komfort. Jagiellońska 28.

Dwa (4019 pokoje kuchnia zaraz. Jachcice, Średnia 19.

6 pokoi wolnych komfort. Gdańska 60. (7860

5 pokoi wolnych. Długa 32. (7859

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokojowe z łazienką poszukuje. Of. pod „R. K“ filja. (4045

POKOJE WOLNE

Zamojskiego 15, m. 8. 3913

Umeblowany pokój osobnem wejściem od 1. V. wynajmę. Ks. Malczewskiego 2, m. 4. 7838

Pokoje z utrzymaniem lub bez, ul. Sobieskiego 2, m. 4, blisko dworca. (7807

Pokoje eleganckie z osobnem wejściem, wygody, utrzymaniem, słoneczne. Św. Florjana 3—8. (7806

Pokój umeblowany z całem utrzymaniem tanio do wynajęcia. Ulica 20. Stycznia 23. m. 2. (7148

Próżny (7843 pokój do wynajęcia. Ul. Półwiejska 2, Jachcice.

Umeblowany Wełniany Rynek 6—8. 7845

Pokój dwuosobowy. Świętojańska 19—7. (4054

Słoneczny umeblowany, niekrępujący. Garbary 30/7. (7853

Pokój dobrze umeblowany. Mazowiecka 5—2. 7862

Pokój słoneczny, balkon, łazienka. Sobieskiego 2/2. (4049

Pokój Paderewskiego 10-9. 7865

Pokój Kordeckiego 25/8. (7875

Pokój ładny. Zduny 3/3. (4056

Pokój Orla 20. (7888

Pokój z osobnem wejściem. Focha 24—2. (7901

Elegancki pokój męski sprzeda. Pomorska 22. (4030

Dobrze umeblowany, telefon, Grunwaldzka 5-6. 7864

Tani (4055 pokój. Chrobrego 16—4.

LETNISKA

Letnisko-Dwór na miejscu park przylegający do jeziora. Bliższych informacyj udziela Rolbieska, Maj. Czarnylas poczta Pączewo, powiat Starogard, telefon Skórcz 2 (Pomorze). (6663

MODNY ŚWIAT ZWIERZĘCY.

— Cóż to kolego, już nie śpiewacie?
— Poco? Mam przecież radjo...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.